

Pozdrawiamy robotnice i robotników przemysłu bawełnianego w dniu wykonania rocznego planu produkcji!

Cena numeru 10 groszy

P R PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI)

ŁÓDŹ, PIĄTEK, 29 GRUDNIA 1950 ROKU

357

Wysiłkiem robotników, majstrów i inżynierów PRZEMYSŁ BAWELNIANY wykonał plan roczny

W dniu wczorajszym dyrektor przesyła na ręce ministra Przemysłu Centralnego Zarząd Przemysłu Bawełnianego tow. Józefowi szę następującej treści:

W dniu 28 grudnia o godzinie 20-ej, przemysł bawełniany wykonał swój roczny plan produkcji w tkaninach gotowych. Plan wykonany został dzięki wspólnym wysiłkom wszystkich pracowników przemysłu bawełnianego, dzięki ofiarnej pracy załóg fabrycznych i personelu technicznego.

Z Centralnego Zarządu Przemysłu Bawełnianego otrzymaliśmy z przesyłką dalszych szczegółów, dotyczących wykonania planu w przemyśle bawełnianym:

Przemysł bawełniany — wykonał państwowy plan ilościowy, plan produkcji tkanin gotowych na rok 1950 — pierwszy rok wielkiego Planu Sześcioletniego. Był to plan wyższy

o 7 procent od planu produkcyjnego na rok 1949. Wykonanie planu przyniosło nam również podniesienie jakości produkowanych tkanin do wymaganego poziomu.

Do przedterminowej realizacji planu przyczyniły się załogi szeregu fabryk — jak załoga ZPB im. Armii Ludowej, która walczyła bohaterstwo o wydajność produkcji już w dniu 7 grudnia wykonała swe całoroczne zadania, jak załoga ZPB im. Dubois, która, rozwijając wspólnie ruch wielowarstwowy, była się zażarcie o każdy metr produkcji.

Niemalą zasługę w przedterminowym wykonaniu pierwszego roku na sześć Sześcioletnia położyły również ZPB im. p. Czesława Szymańskiego, które wprowadziły współpracę między w zakresie pełnego wykonywania baz produkcyjnych oraz ZPB im. I Dworki, które dokonały przełomu w swej pracy, realizując z go dnym podkreśleniem zapalem swe plany.

ZPB im. 1 Maja, wzorcowe zakłady najwyższej jakości im. Hanka Sawickiego, ZPB im. Władysław Bytomski, ZPB im. Harna — również włożyły wielki wkład w dzieło przedterminowego wykonania pierwszego roku Planu, przy czym ZPB im. Harna — uruchamiając przed terminem dwie nowe tkaniny — stały się specjalnie w tym roku.

Poza Łodzią — wymienić należy ZPB w Andrychowie, które już w dniu 20 bm. wykonało plan roczny w ilości, a w wykonaniu w dniu 21 grudnia.

ZPB w Pabianicach — z godną pochwałą zasługą walczyły w ciągu całego roku o terminowe, punktualne wykonywanie planów tygodniowych i miesięcznych, nie odkładając swych wysiłków do końca roku.

Nie można pominąć również ZPW w Zdunskiej Woli. Zakłady te mimo trudnych warunków — wywiązały się ze swej pracy przed terminem.

Wkraczamy obecnie — oświadczono nam w dyrekcji CZPB — w drugi rok Planu 6-letniego. Nauczni doświadczeniem kończącego się roku

— zmienimy nasz system pracy, systemem walki o plan całoroczny. Wzorem ZPB w Pabianicach będziemy walczyć przez cały rok, walczyć zaciebie o punktualne wykonywanie planów tygodniowych i miesięcznych. W ten sposób drugi rok Planu 6-letniego wykonamy na pewno w krótszym terminie. Jest to kwestia honoru włóknarzy polskich.

Nowy wspaniały dokument epoki stalinowskiej Uchwała Rady Ministrów ZSRR o budowie kanału żeglugowego Wołga-Don i nawodnieniu terenów w obwodach rostowskim i stalingradzkim

MOSKWA — Jeszcze przed wojną rozpoczęto w ZSRR budowę wołżańskiego — dońskiego kanału żeglugowego. Połączenie Wołgi z Donem miało zakończyć ogromne prace dokonane w okresie władzy radzieckiej w dziedzinie rekonstrukcji i budowy szlaków żeglugowych łączących Morze Białe, Morze Bałtyckie i Morze Kaspijskie z Morzem Azowskim i Morzem Czarnym i stworzenia tranzytowego szlaku wodnego dla przewozu masowych ładunków.

Wojna przerwała rozpoczęcie budowy. Ze względu na ogromne znaczenie wołżańskiego — dońskiego szlaku wodnego dla gospodarki narodowej rozpoczęto przed trzema laty ponownie prace nad budową kanału.

Kanał ten pozwoli na szerokie zastosowanie systemu zraszania i nawadniania półpustynnych i nawiedzanych przez posuch obszarów obwodu rostowskiego i stalingradzkiego.

Rząd radziecki uznał, że budowa kanału nie jest zadaniem lokalnym, lecz ogólnozwiązkowym, gdyż umożliwi to POŁĄCZENIE WSZYSTKICH MÓRZ EUROPEJSKIEJ CZĘŚCI ZSRR W JEDNOLITY SYSTEM WODNO — TRANSPORTOWY.

W celu przyspieszenia oddania do eksploatacji wołżańskiego — dońskiego szlaku wodnego i rozwinięcia prac inżynierskich oraz biorąc pod uwagę pomyślny rozwój prac budowlanych i doskonałe wyposażenie „Wołodostroja” w potężne kopaczki,

maszyny budowlane i środki transportowe, pozwalające na całkowite zmechanizowanie prac ziemnych i betonarskich — Rada Ministrów ZSRR postanowiła skrócić o 2 lata ustalony wcześniej termin budowy kanału wołżańskiego — dońskiego szlaku wodnego i zakończyć w roku 1951 budowę tego kanału.

Kanał łączyć Wołgę z Donem w rejonie od Stalingradu do miasta Kalacz nad Donem. Długość jego wyniesie — 101 km. Na kanale znajdować się będzie 13 szluz, 3 zapory wodne, stacje pomp, przystanie, mosty i inne urządzenia.

Rada Ministrów ZSRR postanowiła zakończyć w roku 1951 budowę wołżańskiego — dońskiego kanału wodnego nad Donem w rejonie stacji Kujłanowska wraz ze zbiornikiem wodnym o pojemności 12,6 miliarda m sześć. Ponadto przy wsparciu obywatelskiego wezwania wodnego zbudowana zostanie i oddana do użytku w roku 1952 elektrownia wodna o mocy 160.000 kw., która zaopatrywać będzie w tanie prąd nawadniane tereny rolnicze oraz przemysł.

Ponadto w latach 1951 — 1956 przewidziane zostanie budownictwo systemów nawadniających dla zraszania 750.000 ha i nawodnienia 2.000.000 ha na bazie zasobów wodnych Donu. Tereny te wykorzystane będą przede wszystkim pod uprawę PSZENICY i BAWELNY.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR zobowiązuje Ministerstwa Rolnictwa, Sprawy Wewnętrznej i Ministerstwa Sowchozów, aby w roku 1952 powierzchnia zraszana wynosiła już 100.000 ha, a nawadniana również 100.000 ha. W latach następnych, do roku 1956, cała objęta planem powierzchnia będzie zraszana i nawadniana.

Ministerstwa te zobowiązane są do jak najszybszego wykorzystania energii elektrycznej w rolnictwie, w szczególności w orce, do prowadzenia prac rolnych przy pomocy traktorów elektrycznych oraz do stosowania energii elektrycznej dla mechanizacji prac wymagających dużego wysiłku fizycznego, m. in. w hodowli bydła oraz w innych gałęziach gospodarki kolchozowej i sowchozowej.

Uchwała Rady Ministrów ZSRR zobowiązuje przedsiębiorstwo „Hydroprojekt” do przeprowadzenia badań i opracowania projektów związanych ze wspomnianym wezwaniem do budowy całego systemu szluz, zapór wodnych, stacji pomp, itd. Rada Ministrów polecała Ministerstwu Leśnictwa ZSRR, Ministerstwu Rolnictwa i Ministerstwu Sowchozów, aby jednocześnie z budową kanału zraszających i nawadniających, przeprowadzić sadzenie ochronnych pasów leśnych.

Uchwała Biura Organizacyjnego KC w sprawie pracy grup partyjnych — patrz str. 3

Uchwała VI plenum CRZZ Dalsze polepszenie warunków bytu włóknarzy — naczelnym zadaniem organizacji związkowych

WARSZAWA (PAP). Uczestnicy VI plenum CRZZ, które obradowało w dniach 19 i 20 bm. przedyskutowali referat przewodniczącego Zarz. Głównego Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego — Krzyżanowskiego o pracy tego związku w dziedzinie socjalno-bytowej, po czym podjęli rezolucję wytyczającą działalność całego ruchu zawodowego w zakresie socjalnym i podniesienia na wyższy poziom socjalno-bytowej opieki socjalnej nad związkowcami zatrudnionymi w zakładach pracy całego kraju.

W wstępie uchwały VI plenum CRZZ stwierdza, że dzieł politycznej partii i trosce rządu nieustannie polepsza się byt mas pracujących.

VI plenum CRZZ uznaje, że jednym z ważniejszych zadań organizacji związkowych i administracji gospodarczej PRZEMYSŁU WŁÓKIENNICZEGO jest dalsze polepszenie socjalnych i bytowych warunków robotników i pracowników, postanawia:

zobowiązać wszystkie organizacje związkowe do niezwłocznego usunięcia istniejących braków i niedociągnień w zakresie urządzeń socjalnych i ubezpieczeń społecznych.

zobowiązać organizacje związkowe do natychmiastowego podjęcia wszelkich możliwych środków w celu usprawnienia działalności sztolówek, a mianowicie: poprawy jakości wydawanych posiłków, podniesienia stanu higieny w pomieszczeniach zbiorowego żywienia, usprawnienia obsługi oraz kontroli kalkulacji cen, zainteresować organizacje związkowe należytnym wykorzystaniem

Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, budownictwem i remontem mieszkań robotniczych oraz przydziałem mieszkań dla robotników, popierać rozwój pracowniczych ogródków działkowych, które stanowią poważne źródło poprawy materialnego bytu robotników,

otoczyć opieką rodzinną wielodzietne, młodociane robotników i kobiet pracujących, a szczególnie kobiety ciężarne, którym należy ułatwić uzyskanie należnych im świadczeń (wyprawkę niemowlęcą, kartki mleczne),

zobowiązać wszystkie organizacje związkowe do systematycznej i planowej kontroli urządzeń socjalnych — ze szczególnym zwróceniem uwagi na realne opracowywanie i pełne wykorzystywanie budżetów socjalnych, na właściwe kwalifikowanie dzieci do korzystania ze żłobków, przedszkoli, kolonii letnich,

dotrzymywać prawidłowości i terminowości wypłaty świadczeń ubezpieczeniowych, kontrolować prawidłowość wydawania zwolnień lekarskich, analizować każdą listę wypłat z tytułu świadczeń ubezpieczeniowych,

dotrzymywać, aby rady zakładowe wysunęły na czoło swych codziennych zadań sprawę opieki nad zdrowiem robotników i pracowników. Rady zakładowe powinny nakłonić komisje socjalno-ubezpieczeniowe i bytowo-mieszkaniowe,

należącej do opieki robotników i pracowników w czasie ich choroby. W tym celu delegacji socjalno-ubezpieczeniowej winni odpowiadać członkowie swojej grupy przebywających w szpitalu lub w domu dla stworzenia

im odpowiednich warunków higienicznych leczenia,

zobowiązać organizacje związkowe do usprawnienia działalności pracowniczych kas zapomogowo-pożyczkowych przez stałą kontrolę bieżącej rachunkowości, przez tępienie bezdusznego, biurokratycznego załatwiania wniosków o pożyczki i zapomogi, zobowiązać rady zakładowe do aktywnego udziału komisji socjalno-ubezpieczeniowych w przyznawaniu skierowań do domów wczasowych i na leczenie ambulatoryjne w ramach wczasów. Interesować się tym, jak czują się robotnicy w domach wczasowych.

Należy niezwłocznie wprowadzić w życie uchwały KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów w sprawie na leżytego rozpatrywania i załatwiania skarg i zażaleń w sprawach socjalno-bytowych.

Plenum zobowiązuje zarządy główne, zarządy oddziałów i rady zakładowe Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Włókienniczego do systematycznego omawiania zagadnień bytowo-socjalnych na ogólnych zebraniach. Na zebraniach tych kierownicy przedsiębiorstw i przewodniczący rad zakładowych powinni składać szczegółowe sprawozdanie ze swej działalności w tej dziedzinie.

Należy również rozszerzyć i pogłębić szkolenie ideologiczne i fachowe aktywów socjalnego.

Plenum podkreśla, że uchwała ta, która dotyczy Związku Zawodowego Włóknarzy, obowiązuje w równej mierze wszystkie organizacje związkowe.

Ludność Łodzi wyraża wdzięczność Rządowi za troskę o poprawę stanu sanitarnego miasta

Plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej

Wczorajsza sesja Rady Narodowej zakończyła się w późnych godzinach wieczornych. Omawiane bowiem były sprawy żywotne dla naszego miasta: poprawa urządzeń sanitarnych w związku z uchwałą Prezydium Rządu oraz plany gospodarcze na rok 1951, zmierzające do dalszego polepszenia warunków bytu klasy robotniczej.

Obrady zajął przewodniczący Prezydium Rady — tow. Marian Minor. Na przewodniczącą sesji wybrano tow. Tagowskiego, a na sekretarza — ob. Aletowa. Radni uchwaliли szereg zmian w składzie personalnym Rady Narodowej, dokonali uzupełnienia oraz zmian personalnych w których komisji oraz dokonali wyboru ławników do Sądu Wojewódzkiego m. Łodzi. Następnie złożono szereg interpelacji pod adresem Rady. Na interpelacje te udzielił odpowiedzi przewodniczący Rady Narodowej tow. Minor.

Kierownik Wydziału Zdrowia Prezydium Rady Narodowej dr. Cholewicz omawiał szczegółowo zagadnienie służby sanitarnej w naszym mieście. Zwrócił on uwagę na nieodpo-

wiednią do tej pory organizację służby sanitarnej, co utrudniało jej zwłazę w czasie epidemii panujących w Łodzi jesienią br. Dzięki ogromnemu wysiłkowi lekarzy, dozorców sanitarnych i całego społeczeństwa udało się szybko epidemii zlikwidować. Wyciągnięto także odpowiednie wnioski, zmierzające w kierunku zmiany dotychczasowej organizacji dozorców sanitarnych. W oparciu o doświadczenia Związku Radzieckiego stworzono służbę sanitarno-epidemiologiczną, która w przyszłości zapobiegnie wybuchom epidemii. Na czele służby sanitarnej stanął oddział sanitarno-epidemiologiczny przy Prezydium Rady Narodowej, organizowany wspólnie z Państwowym Zakładem Higieny. Powiększono liczbę lekarzy i personelu sanitarnego, rozwinęto kształcenie kadr kontrolerów sanitarnych.

O tych samych zagadnieniach mówił przewodniczący komisji zdrowia dr. Poznański.

W dyskusji m. in. głos zabrał Rektor Akademii Medycznej prof. dr. Paluch, zwracając szczególną uwagę na konieczność udziału całego społeczeństwa naszego miasta w realizacji uchwały Rady.

W imieniu swoim i pozostałych pracowników Akademii Medycznej oświadczył prof. dr. Paluch — przyrzekał dołożyć wszelkich starań, by pomóc w realizacji tej doświadczenia uchwały Rady.

Przemówienie Przewodniczącego RN tow. Minora

Głos zabrał następnie tow. Minor. — Ustawa o Planie Społecznym — mówił on — nakreśliła przed nami zadanie budowy rurociągu Pilica — Łódź. Ostatnia uchwała Prezydium Rządu skracając termin budowy rurociągu o 1 rok. Fakt ten zobowiązuje nas do zwiększenia tempa pracy.

Wstępując projekt budowy i dokumentacji technicznej ukończymy na dzień 1 maja 1951 r., a całkowita komunikacja opracowana zostanie do końca przyszłego roku. Nie oznacza to jednak, by realizacja tego wielkiego przedsięwzięcia nie była prowadzona w ciągu roku 1951. Nasze przedsięwzięcia, nasi technicy i inżynierowie włożyli dotychczas nie mało pracy w to dzieło. Wyzerpalismy w 100 procentach sumy przeznaczone na budowę rurociągu w tym roku.

W tym roku zbudowaliśmy już 10 km sieci wodociągowej, w roku przyszłym zbudujemy 13,860 metrów biegnących. Prezydium Rady Narodowej wraz z całym społeczeństwem Łodzi będzie plany te realizować intensywnie. Sprawa ta już żyła nasze zakłady pracy, komitety domowe. W roku przyszłym uczynimy z Łodzi wzorowe, przodujące w dziedzinie czystości, miasto.

Pierwszoplanowa realizacja uchwały Rady obejmuje budowę kolektora na Bałutach, 12 studni głębinowych tam, gdzie nie sięga sieć, oraz 3 pomp — już w pierwszych tygodniach 1951 r. Program Partii i Rządu zmienił oblicze Łodzi.

Bównocześnie jednak wszystkie gałęzie przemysłu w naszym mieście zobowiązane są do urzeczywistnienia ujęć wody w roku przyszłym. Z całą stanowczością tępić będziemy

marnotrawstwo w dziedzinie wody — aby jak największą ilość mieszkań robotniczych zapewnić dopływ wody.

Jeżeli potrafimy umobilizować szerokie masy mieszkańców dla realizacji uchwały Rady, wykonamy szerzej i szybciej nasze zadania — zakończył wśród oklasków tow. Minor.

Gracymi oklaskami przyjęli radni uchwałę, zobowiązującą Prezydium Rady do organizacji stałej epidemiologicznej w naszym mieście, powiększenia sum przeznaczonych na jej budowę, przydzielenia odpowiednich lokali na pomieszczenia dla dozorców sanitarnych, systematycznego szkolenia kadr sanitarnych.

Na wniosek sekretarza KL PZPR tow. Kulifskiego podjęto uchwałę w której Rada Narodowa wyraża w imieniu mas pracujących Łodzi głęboką wdzięczność Prezydentowi RP — towarzyszywi Bierutowi — za okazane przez naszemu miastu wielkie osobiste zainteresowanie, wyrażające się w pomocy dla jak najszybszej likwidacji zanieczyszczeń, które pozostawiła w spadku gospodarka kapitalistyczna.

Pomoc ta — czytamy w uchwale — jest widocznym świadectwem troski KC PZPR i naszego Rządu o stworzenie łódzkiej klasy robotniczej warunków bytu, godnych ludzi pracy. Uchwały Prezydium Rządu zmobilizują masy pracujące do zwielokrotnienia wysiłków dla realizacji tych historycznych zadań, jakie na drodze budowy podstaw socjalizmu postawił przed polską klasą robotniczą, przed narodem polskim wieny uczeń Stalina, przewodniczący KC PZPR, Prezydent RP — towarzyszu Bolesław Bierut.

W dalszym ciągu obrad omawiane były sprawy walki z analfabetyzmem oraz plany gospodarcze Łodzi na rok 1951. Do spraw tych powrócimy w najbliższych dniach.

RAYMONDE DIEN NA WOLNOŚCI



Wczoraj, po Paryżu rozszalała się wieść: młoda bohaterka francuska, która 10 miesięcy temu rzuciła się na szynę przy pędzącym pociągu z czołgami, aby przeszkodzić wystąpieniu do Vietnamu, za co sąd francuski skazał ją na rok więzienia — została przedterminowo zwolniona. Nastąpiło to w wyniku wytrwałej walki, prowadzonej w ciągu długich miesięcy przez francuskich bojowników, a także o zwolnienie Raymonde Dien.

PLANY ROCZNE

wykonane przed terminem

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

Miejskie Przedsiębiorstwo Budowlane wykonało w dniu 31 października br. finansowy plan roczny. Plan rzeczowy wykonany został w dniu 21 grudnia.

ZPB IM. KOCZASKIEGO

Załoga ZPB im. Koczaskiego w dniu 21 grudnia wykonała swój roczny plan państwowy.

FABRYKA CUKRÓW I CZEKOLADY

Fabryka Cukrów i Czekolady Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego w Łodzi wykonała swój roczny plan produkcji oraz zobowiązaniowy.

ZPB IM. DUBOIS

Przedziałnia I i II oddziału ZPB im. Dubois wykonała w dniu 28 grudnia roczny plan państwowy i zobowiązaniowy.

Jedność polityczna wyborców w radzieckich republikach nadbałtyckich

MOSKWA (PAP). — Wyniki wyborów do rad terenowych w republikach nadbałtyckich — Estońskiej, Łotewskiej i Litewskiej, które odbyły się niedawno, świadczą dobitnie o jedności wyborców, którzy głosowali na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych.

Tak np. w Łotewskiej SRR w wyborach do rad miejskich wzięło udział 99,90 proc. ogółu wyborców. Na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych głosowało 99,88 proc. W wyborach do rad wiejskich wzięło udział 99,89 proc., z tej liczby na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych głosowało 99,78 proc.

Ogółem w Republice do rad terenowych zostało wybranych 17.383 deputowanych, spośród których 37,2 proc. stanowia kobiety, 31,2 proc. członkowie i kandydaci WKPB, a bezpartyjni — 68,8 proc.

W Litewskiej Republice w wyborach do rad wiejskich wzięło udział 99,85 proc. ogółu wyborców, z tej liczby 99,86 proc. oddało swe głosy na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych.

Na marginesie

Przykład idzie z góry

Wśród 96 senatorów, reprezentujących 48 stanów USA, najbliżej — że się tak wyrażymy — „duchowo” nawiązują do Forestala jest senator Mac Carthy, nieznany tropiciel „czarnego niebezpieczeństwa”. Dostępowie, że Mac Carthy nosił Achesona i jego najbliższych współpracowników oskarżył publicznie o „sympatie komunistyczne”.

Ostatnio, furor sen. Mac Carthy'ego wrócił się m. in. przeciwko szanowanemu z pogoni za „sensacjami”, realyjnemu dziennikarzowi amerykańskiemu — Pearsonowi, który szałowitkowany został przez szanowanego senatora, jako „agent międzynarodowego komunizmu”, wyrażający obraźliwe szkody interesom USA.

Jak się wkrótce okazało, atak Mac Carthy'ego spowodowany został chęcią zemsty osobistej, ponieważ na parę dni przedtem pomiędzy senatorem a dziennikarzem doszło do różniczek w pewnym nocnym klubie w Nowym Jorku.

Pomówiony o „komunizm” Pearson nie pozostał dłużny w odpowiedzi i oświadczył ussem i wobec, że Mac Carthy jest „szczęśliwym w swej ignorancji nieukiem i blazmem”.

Tak oto zakończyła się „wymiana poglądów” pomiędzy dwoma wybitnymi przedstawicielami amerykańskiego świata politycznego. Amerykańskie metody dyskusji wyglądają na pierwszy rzut oka dość „oryginalnie”. Nie można im się jednak zbyt łatwo dziwić, skoro sam p. Truman, głowa państwa i najjaśniejsza gwiazda „gwiazda” na firmamencie tego amerykańskiego świata, używa — jak to pisaliśmy niedawno — w korespondencji prywatnej słów i zwrotów, których nie powstydziłby się „(a może by się i powstydził?)” gangster z najciemniejszego zaułka. Wiadomo, że przykład idzie z góry!

Ogółem do rad terenowych Republiki wybranych zostało 32.017 deputowanych, w tym 29,1 proc. kobiet, 16,4 proc. członków i kandydatów WKPB, oraz 83,6 proc. bezpartyjnych.

W Republice Estońskiej w wyborach do rad rejonowych wzięło udział 99,76 proc. ogółu wyborców, z tej liczby 99,84 proc. oddało swe głosy na kandydatów bloku komunistów i bezpartyjnych.

Uczestnicy manifestacji zgromadzi li się w Wielodromie Zimowym, udekorowanym czerwonymi flagami i sztandarami o francuskich barwach narodowych. Na czerwonym tle widniały wielkie portrety Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina i hasła, wyrażające niezmąloną wiarę w zwycięstwo socjalizmu pod sztandarem tych wielkich wodzów proletariatu światowego.

Nad stołem przydługim umieszczono ogromne płótno z gołębiami pokoju, namalowanymi przez Picasso. Na trybunie honorowej zajęli miejsca: członkowie KC i Biura Politycznego KPP oraz przedstawiciele bratnich partii z zagranicy.

Wśród burzliwych oklasków Marcel Cachin odezwał się do zgromadzonych i odezwał depesze nadesłane z okazji 30-lecia Francuskiej Partii Komunistycznej. Wspomniał on o chlubnej historii Francuskiej Partii Komunistycznej, podkreślił, że jej natchnieniem była Wielka Socjalistyczna Rewolucja Październikowa, stwierdził, że w dzisiejszej sytuacji międzynarodowej, gdy imperializm nawołują do nowej krucjaty antykomunistycznej, przed Francuską Partią Komunistyczną stoi niezwykle doniosłe zadanie.

Dłuższe przemówienie wygłosił następnie Jacques Duclos, powitany gorąco przez zebranych.

Duclos podziękował serdecznie wszystkim bratnim partiom, za nadesłane pozdrowienia i za przybycie licznych delegacji. Wzruszył nas szczególnie — powiedział Duclos — pozdrowienia partii, która jest naszym wzorem i przykładem — Wielkiej Partii, która zmieniła bieg historii świata — WKPB, partii Lenina i Stalina.

Mówca omówił następnie historię Francuskiej Partii Komunistycznej od chwili powstania, przypomniał bohaterką postawę komunistów francuskich podczas ostatniej wojny i okupacji hitlerowskiej, 75 tys. komunistów poległo w walce z faszyzmem hitlerowskim i KPP nawiązała chlub-

ne miano „partii rozstrzelanych”.

Jacques Duclos potępił następnie ostro agresję imperialistów w Korei, szbrońców wojny kolonialnej w Vietnamie i przeszedł z kolei do omówienia agresywnych przygotowań obozu imperialistycznego przeciwko ZSRR i demokracji ludowej, przygotowań, które znalazły wyraz w pakiecie atlantyckim i w dążeniach do odbudowy Wehrmachtu.

W obliczu zbrodniczych prowokacji podjęgaczy wojennych — oświadczył Jacques Duclos — powtarzamy i zaw sze powtarzać będziemy za Maurice Thoresem: „Naród francuski nigdy nie będzie walczył przeciwko Związkowi Radzieckiemu”.

Zebrał, powstawszy z miejsca, powitał te słowa żywiołową owacją.

W końcowej części swego przemó-

Komentując opublikowaną w dniu 28 grudnia 1950 r. uchwałę Rady Ministrów ZSRR „o budowie kanału żegludowego Wołga - Don i nawodnieniu gruntów w obwodzie rostowskim i stalingradzkim”, „PRAWDA” pisze w artykule wstępnym:

— Historyczna ta uchwała jest no

wym, wspaniałym dokumentem epoki stalinowskiej, dokumentem ilustrującym wielkie czyny narodu radzieckiego w walce o triumf komunizmu.

Kanał żegludowy Wołga - Don — to potężna budowa naszej epoki. Zbudowanie tego kanału żegludowego oraz sieci kanałów nawadniających odegra wydatną rolę w dziedzinie dalszego rozwoju gospodarki socjalistycznej i przeobrażenia przyrody rozległych obszarów.

Kolechozy i sowchozy będą mogli stosować szeroko energię elektryczną przy orce i innych robotach polnych, zastosować ją dla wszelkich innych mechanizmów procesów produkcyjnych w dziedzinie hodowli bydła i w innych gałęziach produkcji rolniczej.

Uchwała Rządu Radzieckiego stanowi nowy, godny wyraz siły Państwa Radzieckiego, jego potężnej polityki. Krocząc naprzód drogą pokoju i postępu, wprzecz do służby

W walce o triumf komunizmu Kanał żegludowy Wołga - Don

W tym celu wojsk cudzoziemskich z Korei, o repatriację korpusu ekspedycyjnego z Indochin i o zawarcie pokoju z rządem Ho Chi Minha, o zakaz sbrojenia Niemców, o ścisłe przestrzeganie układu pogońskiego i traktatu francusko-radzieckiego, gwarantującego bezpieczeństwo Francji, o przyjęcie Chin Ludowych do ONZ.

Taką politykę może prowadzić jedynie rząd, jednoczący wszystkie siły patriotyczne i demokratyczne, rząd, który wyraża wole całego narodu, pragnącego żyć w wolności i niepodległości.

Ważnym dokumentem epoki stalinowskiej, dokumentem ilustrującym wielkie czyny narodu radzieckiego w walce o triumf komunizmu.

Potworne zbrodnie żołdaków Mac Arthura 700 tys. mieszkańców Seulu skazanych na wymarcie

GENEWA (PAP). — Prasa paryska donosi o nowej zbrodni interwencji amerykańskich w Korei. Na rozkaz Mac Arthura setki tysięcy mieszkańców Seulu wypędzone z domów i pod koczowniczymi namiotami amerykańskich i hiszpańskich oddziałów odprowadzono na południe Korei.

700 tysięcy Koreańczyków, któ-

rym Li Syn Man skazał opuścić Seul — pisze dziennik „Liberation” — powoli posuwa się na południe. Wypędzeni mieszkańcy Seulu są w tragicznej sytuacji. Wątek alijnych mrozów wielu z nich zmarło w drodze.

Ustrój radziecki — produkujący ustrój społeczny — odkrył w narodzie niewyzerpane źródło talentów, zmobilizował wielomilionowe masy pracujące do historycznej twórczości.

... nasz ustrój, ustrój radziecki — uczy towarzyszu Stalin — daje nam takie możliwości szybkiego marszu naprzód, o których nie śniły marzyć ani jeden kraj burżuazyjny”.

Naród radziecki powita niewątpliwie z olbrzymią radością historyczną uchwałę Rządu Radzieckiego o budowie kanału żegludowego Wołga - Don i nawodnieniu gruntów w obwodach rostowskim i stalingradzkim, upatrując w niej nowy przejaw stalinowskiej troski o rozkwit naszej ojczyzny, o dobro narodu, budującego komunizm.

Amerykanie montują nowy blok agresywny

TEL AVIV (PAP). — Z Aleksandrii donoszą, że przybył do Egiptu premier greckiego rządu monarchofaszyzmu Venizelos. Wizyta ta pozostaje w związku z montowanym przez amerykańskie koła rządowe agresywnym antyradzieckim blokiem państw śródziemnomorskich, w skład którego mają wejść oprócz Włoch, tureckiej Jugosławii i Grecji również Turcja, państwo Izrael, Egipt i inne kraje arabskie.

W 1938 r. — 8 dolarów, w r.b. — 307 dolarów na głowę Klasa robotnicza USA płaci za awanturniczy plan zbrojeń Trumana

MOSKWA (PAP). — Dziennik „TRUD” publikuje artykuł pt. „Co wroży klasie robotniczej USA” „stan pogotowia”.

Autor, komentując wprowadzony przez Trumana „stan pogotowia” w Stanach Zjednoczonych, pisze: Jest to jawny program szalonego wyścigu zbrojeń i likwidacji resztek praw demokratycznych amerykańskiej klasy robotniczej.

W toku realizacji tego rodzaju programu — pisze dalej autor — kółła rządzące Stanów Zjednoczonych zamierzają stworzyć dla klasy robotniczej reżim kossar wojskowych, pozbawić ją wszelkich praw, przekształcić klasę robotniczą w uległą ofiarę smowoli i eksploatacji. Truman oświadczył, że „robotnicy będą musieli więcej pracować”, że płace będą limitowane, że ludność (a nie m. in. popole) zmuszona będzie opłacać większe podatki.

W związku z wprowadzeniem „stanu pogotowia” w najbliższym czasie

powiększony będzie tydzień pracy w zakładach produkujących broń.

Wiadomo także, że Truman wykozystal już „stan pogotowia”, aby zdławić strajk kolejarzy w Chicago i aby zastraszyć postępowe związki zawodowe, domagające się podwyżki płac.

W ten sposób — pisze autor — klasa robotnicza, której stopa życiowa nieustannie się obniża, będzie płaciła ze swej kieszeni za nowy wyścig zbrojeń. Podczas gdy w 1938 r. na głowę mieszkańca Stanów Zjednoczonych przypadało przeciętnie 8 dolarów wydatków wojennych, w roku ubiegłym przypadało 147 dolarów, a w roku bieżącym — 307 dolarów!

Konfunktura wojenna poważnie zagraża głębokie sprzeczności kapitalizmu amerykańskiego, kryje w sobie niebezpieczeństwo nowych, poważnych wstrząsów ekonomicznych i społecznych. „Stan pogotowia” wprowadzony przez prezydenta Trumana stwarza wszelkie warunki

dla dalszego, gigantycznego wzrostu zysków monopolistycznych.

Charakterystyczne zachowanie się prawicowych działaczy związkowych, autor pisze: Nikczemni lokaje monopolu amerykańskich — reakcyjni przywódcy AFL i CIO — wyrażają całkowitą gotowość pójścia na rękę rządowi Trumana.

Lecz im dalej posuwają się monopol w swej polityce grabieży i eksploatacji, tym mniej pozostaje możliwości dla manewrów związkowych agentów burżuazji, tym głębsze staje się przepaść między przywódcami reakcyjnymi i masami robotniczymi. Wśród robotników amerykańskich nieustannie rosną wpływy sił postępowych. Prości ludzie Ameryki odpowiadają na histeryczne wystąpienia Trumana, na ustawę o „stanie pogotowia” masowymi protestami. Prości ludzie Ameryki żądają wyrzucenia się agresywnej polityki zagranicznej i wzywają do zaprzestania agresji w Azji.

UCHWAŁA BIURA ORGANIZACYJNEGO KC W SPRAWIE PRACY GRUP PARTYJNYCH

W celu usprawnienia pracy zakładowych organizacji partyjnych i wzmocnienia ich siły mobilizacyjnej w stosunku do załogi, w celu stworzenia im większej możliwości aktywnego oddziaływania na bieg produkcji, B.O. KC uchwałą ze stycznia ub. roku powołało do życia w zakładach pracy grupy partyjne oparte o bliższą więź produkcyjną wewnątrz zakładu, tzn. o jednocześnie wykonywaną pracę na wyodrębnianym się odcinku produkcji, czy też zespołe pracy, np. praca na jednej ścianie w kopalni, obsługa kotłowni, obsługa taśmy w fabryce konfekcyjnej, gniazdo obróbkowe obrablań, wyodrębniona sala jednego oddziału i t. p.

Wykonując uchwałę B.O., podstawowe i oddziałowe organizacje utworzyły do tej pory około 40 tys. grup partyjnych. W wyniku tego grupy partyjne istnieją obecnie we wszystkich ważniejszych zakładach pracy w kraju.

Grupy partyjne jako ognio skupiające członków Partii codziennie bezpośrednio stykających się z sobą oraz z bezpartyjnymi robotnikami w procesie pracy produkcyjnej, powołano się do wykonania poważnych zadań w dziedzinie:

a mobilizacji robotników dla wykonania i przekraczania planów produkcyjnych przez rozwój współzawodnictwa socjalistycznego oraz dbałość o warunki bytowe robotników, higienę i bezpieczeństwo pracy;

b politycznego oddziaływania na najniższe ognia masowych transmisji Partii w zakładzie pracy, a w pierwszym rzędzie na grupę związkową oraz na ZMP-owców i członkinie organizacji kobiecych;

c wzrostu Partii przez aktywne przygotowanie najczynnijszych robotników, a przede wszystkim przedowników pracy do wstąpienia do Partii;

d podniesienia dyscypliny i świadomości członków Partii przez dbałość o frekwencję członków na zebraniach partyjnych i w szkoleniu partyjnym, przez regularne zbieranie składek partyjnych oraz rozwój czytelnictwa prasy partyjnej.

Ten poważny zakres zadań, do których wykonania powołane są grupy partyjne oraz fakt, że grupy partyjne w odróżnieniu od oddziałowych organizacji partyjnych, zbierających się przeciętnie co dwa tygodnie, znajdują się w stałym codziennym kontakcie, określają olbrzymią rolę grup partyjnych w aktywizacji pracy zakładowych organizacji partyjnych.

Doświadczenia wskazują, że wszędzie tam, gdzie grupy zostały prawidłowo zorganizowane i gdzie postawiono przed nimi jasny i skonkretyzowany zakres działania, istnienie grup partyjnych stanowi dla podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych mocne oparcie w ich pracy.

W większości jednak wypadków niewiedomość zadań oraz niewłaściwe ustawienie organizacyjne i brak kierownictwa grupami ze strony egzekutyw podstawowych i oddziałowych organizacji powoduje niedostateczną aktywność grup partyjnych.

W podstawowej większości fabryk działalność grup partyjnych ogranicza się do kolportażu prasy i zbierania składek partyjnych, tj. do funkcji poprzednio istniejących „dziesiątek”.

W większości fabryk walka organizacji partyjnych o plan toczy się poza lub obok grup partyjnych, co utrudnia oddziaływanie i podstawowym organizacjom partyjnym zdobycie dokładnej znajomości spraw produkcyjnych oraz pomniejsza efektywność ich walki o lepsze wyniki pracy zakładu.

Większość podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych nie postawiła przed grupami partyjnymi zadania oddziaływania na pracę grup związkowych w walce o wykonanie planu i rozwój współzawodnictwa oraz dbałość o poprawę warunków higieny i bezpieczeństwa pracy, pozostawiając je tym samym poważnej dźwigni podniesienia ich autorytetu wśród robotników.

Organizacje podstawowe i oddziałowe na ogół nie doceniają też roli działalności grup partyjnych dla wzrostu Partii. Źródłem słabego przypływu do Partii nowych członków w ciągu ostatnich dwóch lat mimo olbrzymiego wzrostu współzawodnictwa pracy i ruchu przedowników pracy wśród bezpartyjnych jest również fakt, że przed grupami partyjnymi nie zostało postawione zadanie aktywnej oddziaływania na najbardziej dojrzałych politycznie i najaktywniejszych w walce o wykonanie planów produkcyjnych robotników bezpartyjnych dla ułatwienia im wstąpienia do Partii.

Przyczyną tego stanu rzeczy jest nierozumienie przez większość komitetów zakładowych i egzekutyw podstawowych i oddziałowych organizacji, roli, znaczenia i form pracy grup partyjnych. Do stosunku komitetów zakładowych oraz egzekutyw partyjnych do grup partyjnych ciągle jeszcze ciąży stary stosunek do „dziesiątek”. Dowodem tego również jest, że w wielu wypadkach grupy partyjne zostały powołane z pominięciem zasady więzi produkcyjnej, co od samego początku przekreśla możliwość efektywnej pracy z ich strony.

Wyrazem niewłaściwego pojmowania roli grup partyjnych jest również spotykane często w praktyce ograniczenie jej działalności wyłącznie do doraźnych akcji podejmowanych przez organizację partyjną.

Nierozumienie przez komitety zakładowe roli grup partyjnych powoduje brak należytej opieki nad nimi, brak systematycznego kontaktu i pracy z organizatorami grup. Sekretarze podstawowych i oddziałowych organizacji nie organizują systematycznych odpraw i narad z organizatorami grup, nie udziela im wskazówek i wytycznych w pracy, nie kontrolują wykonania postawionych przed grupami zadań.

W wielu wypadkach organizatorzy grup, wbrew uchwale B.O. KC nie są wybierani przez członków grup, lecz odrębnie wyznaczani przez sekretarzy lub egzekutywy podstawowych względnie oddziałowych organizacji.

Taki stan rzeczy, w którym komitety zakładowe nie umiały właściwie ustawić i posługiwać się grupą partyjną, a często wręcz jej nie dostrzegali — utrudniał podstawowym i oddziałowym organizacjom partyjnym w zakładach pracy aktywizację wszystkich członków Partii, utrudniał organizację mobilizacyjną ca-

łej załogi do walki o wykonanie postawionych przed zakładem zadań.

Brak właściwego ustawienia grup partyjnych i niedostateczna ich aktywność powodowały trudności w zacieśnieniu łączności organizacji partyjnych z bezpartyjnymi, hamowały zdrowy wzrost Partii, utrudniały kierownictwu partyjnemu w zakładzie pracy wywołanie przodujących robotników na stanowiska kierownicze w produkcji. Wskutek bierności grup partyjnych również i grupy związkowe nie były zdolne aktywnie uczestniczyć w walce o dyscyplinę pracy oraz o rozwój współzawodnictwa indywidualnego i zespołowego.

Uwzględniając, że w związku z realizacją Planu 6-letniego rola podstawowych organizacji partyjnych w zakładach pracy ogromnie wzrasta, uwzględniając, że podstawowym warunkiem rozwoju organizacji partyjnej jest „taka przebudowa metod pracy organizacyjnej, aby każdy członek Partii mógł wypełnić określone, powierzone mu przez Partię zadanie” (Berut) — należy w zakładach pracy właściwie ustawić, ożywić i usprawnić pracę grup partyjnych.

W związku z tym sekretariat B.O. KC w nawiązaniu do uchwały B.O. ze stycznia ub. roku postanawia:

1 grupa partyjna jest częścią składową oddziałowej organizacji partyjnej lub też — gdy nie ma organizacji oddziałowej — podstawowej organizacji partyjnej w zakładzie pracy. Jest ona zespołem członków i kandydatów Partii, pracujących równocześnie w wyrażnie wyodrębnionej części zakładu (oddziale, sali, agregacie, gnieździe obróbkowym lub innym wyodrębnionym zespole maszyn, ścianie wagiowej, taśmie ruchomej itp.) pozostających w stałej łączności ze sobą w czasie produkcji.

Nie należy włączać w skład grupy towarzyszy pracujących w różnych oddziałach (np. przedalini i tkalni, kotłowni i odlewni, siedzi i ruchu w tramwajach itp.), ani też w różnych zmianach. Grupa partyjna, w celu zachowania stałej łączności między jej członkami i możliwości szybkiej mobilizacji nie powinna być zbyt liczna. Ilość jej członków nie powinna przekraczać 15—20. Gdy liczba towarzyszy pracujących równocześnie w jednym zespole produkcyjnym jest większa, należy tworzyć dwie lub więcej grup partyjnych, według jak najbliższej więzi produkcyjnej.

2 podstawowe organizacje w zakładach pracy działają się na grupy na mocy własnej uchwały, zatwierdzonej przez nadrzędny komitet partyjny.

Oddziałowe organizacje w zakładach pracy powołują grupy partyjne na mocy uchwały komitetu zakładowego, względnie egzekutywy podstawowej organizacji.

3 do podstawowych zadań grupy partyjnej należy:

a Wykonanie na swoim odcinku uchwał i zaleceń podstawowej i oddziałowej organizacji w zakresie mobilizacji robotników do wykonania i przekroczenia planu produkcyjnego swojego odcinka pracy oraz pełniejszego wykorzystania rezerw produkcyjnych.

Grupa partyjna walczy z absencją, buelanostwem i niedbalstwem, o socjalistyczną dyscyplinę pracy oraz socjalistyczny stosunek do własności społecznej.

Grupa partyjna wszechstronnie wpływa na rozwój współzawodnictwa pracy, oddziałuje na pełne uaktywnienie w tym kierunku grupy związkowej i od powolnych ogniw ZMP oraz wspólnie z mężem zaufania grupy związkowej inicjuje, przygotowuje oraz popularyzuje zobowiązania produkcyjne zarówno indywidualne jak i zbiorowe całego zespołu.

Podstawową metodą walki o wykonanie i przekroczenie planu jest inicjowanie i rozwijanie ruchu współzawodnictwa pracy, na którego czele winni stać członkowie grupy partyjnej.

Grupa partyjna przyciąga wszystkich członków Partii i poprzez ich wpływ na bezpartyjnych — wszystkich zatrudnionych na danym odcinku do walki o oszczędność surowców, paliwa i energii, o właściwą opiekę nad urządzeniami technicznymi, celem zapobiegania awariom, postojom i przedwczesnemu zużyciu maszyn i urządzeń, oraz dba o stały wzrost kwalifikacji zawodowych robotników.

Grupa partyjna mobilizuje swych członków do walki o wyszukanie rezerw zdolności produkcyjnej przez realizowanie i upowszechnianie pomysłów racjonalizatorskich, przez lepszą organizację miejsca pracy, poprawę zaopatrzenia produkcji i systematyczne przenoszenie przodujących doświadczeń nie tylko danego odcinka produkcji, ale i z innych odcinków lub zakładów pracy.

Grupa partyjna dba o to, by więź partyjna, łącząca członków grupy wyrażała się również w formach krytyki i samokrytyki, w walce o przykładowe zachowanie się każdego członka Partii, o wzorowe przestrzeganie dyscypliny pracy, o koleżeńską i wychowawczą wpływ na bezpartyjnych towarzyszy pracy.

Podstawową metodą działania grupy partyjnej w walce o wykonanie omówionych zadań jest metoda przekonywania i wychowywania bezpartyjnych, przy czym decydującą rolę odgrywa przykładowa dyscyplina i wydajność pracy, solidarność i pomoc słabszym w zawodzie, okazująca się przez członków Partii. Podstawową formą oddziaływania na członków grupy i bezpartyjnych jest systematyczna codzienna agitacja wokół zadań produkcyjnych zakładu pracy, oddziału i danego zespołu produkcyjnego, w ścisłym powiązaniu tej agitacji z wyjaśnieniem zadań ogólnopartijnych, wysuniętych przez Partię i sytuację międzynarodową.

Grupa partyjna przejawia stałą troskę o utrzymanie autorytetu kierownika danego odcinka pracy (majstra, sztygara, brygadzysty) oraz o to, aby każdy robotnik wykonywał jego rozporządzenia podczas produkcji.

b Uaktywnienie grupy związkowej w zakresie walki o wykonanie planu produkcyjnego, w rozwoju współzawodnictwa oraz w organizowaniu indywidualnych i zbiorowych zobowiązań produkcyjnych. W zakresie poczynających w sprawach poprawy warunków bytowych oraz higieny i bezpieczeństwa grupa działa przede wszystkim przez męża zaufania grupy związkowej.

Grupa partyjna oddziałuje również na ZMP-owców i działaczkę Ligi Kobiet na swoim odcinku pracy w kierunku ich uaktywnienia.

c Ważnym zadaniem grupy partyjnej jest dbanie o wykonanie poleceń partyjnych, o systematyczny udział towarzyszy w szkoleniu partyjnym, zapewnienie ich udziału w zebraniach oddziałowej i podstawowej organizacji partyjnej, a także czuwanie nad kolportażem prasy partyjnej i regularnością opłacania składek członkowskich.

d Dążąc do wzrostu szeregów partyjnych, grupy partyjne winny otoczyć szczególną opieką polityczną kadrowych robotników, racjonalizatorów i przodowników pracy, ułatwiając im dojrzenie do wstąpienia do Partii i zwalczając w szeregach Partii tendencje do niezasadzonego wstrzymywania się od dawania rekomendacji do Partii.

4 Na czele grupy partyjnej stoi organizator grupy, wybrany przez członków grupy w tajnym głosowaniu w obecności członka egzekutywy oddziałowej lub podstawowej organizacji partyjnej.

W wypadku, gdy grupa liczy poza kandydatami mniej niż trzech członków PZPR, organizator grupy wyznacza egzekutywa podstawowej lub oddziałowej organizacji.

Organizatorów grupy członków Partii winni wybierać spośród najdojrzałych i najaktywniejszych politycznie członków Partii, przodujących jednocześnie w produkcji.

Organizator grupy partyjnej winien pozostawać w stałym kontakcie z kierownikiem odcinka pracy (majstrzem, brygadystą) oraz mężem zaufania i odbywać z nimi systematyczne, w miarę możliwości codzienne, krótkie narady w celu uzyskania wzajemnie informacji oraz ustalania środków zmierzających do przewyższenia trudności w realizacji planów produkcyjnych.

Organizator grupy partyjnej systematycznie informuje kierownictwo organizacji partyjnej (podstawowej lub oddziałowej) o trudnościach i osiągnięciach w produkcji na swoim odcinku.

5 Grupa partyjna zbiera się na krótkie narady przed, po lub w przerwach pracy. Grupa ma prawo zgłaszać wnioski dla oddziałowej i podstawowej

organizacji, natomiast nie przyjmuje uchwał, które wymagają decyzji oddziałowej lub podstawowej organizacji partyjnej. W związku z tym grupa partyjna nie prowadzi protokołów zebrania. Organizator grupy zapisuje w notiesie uwagi, spostrzeżenia, wnioski członków, jak również zadania poruczone grupie przez kierownika oddziałowej organizacji partyjnej.

Uchwały i dyrektywy kierownictwa podstawowej i oddziałowej organizacji przekazuje organizator swojej grupie operatywnie na lotnym zebraniu, bądź też indywidualnie każdemu towarzyszowi.

6 W celu sprężystego i operatywnego kierowania pracą grup partyjnych i kontroli nad nią, sekretarz każdej podstawowej organizacji partyjnej lub oddziałowej organizacji partyjnej zobowiązany jest co najmniej raz na dziesięć dni zbierać kierowników grup na odprawę informacyjno — sprawozdawczą.

Dla stałej kontroli wykonania tej uchwały, egzekutywy KF winny przynajmniej raz na trzy miesiące na swoich posiedzeniach omawiać pracę grup partyjnych.

W celu wykonania niniejszej uchwały należy:

a przekontrolować na posiedzeniach egzekutywy KP i KM do końca stycznia roku przyszłego sprawozdanie podziału na grupy we wszystkich zakładach pracy zarówno produkcyjnych jak i w urzędach i instytucjach oraz dokonać odpowiednich zmian zgodnie z zasadą więzi produkcyjnej.

b przeprowadzić do 1 lutego przyszłego roku wybory organizatorów grup partyjnych na zebraniach grup w tajnym głosowaniu. Egzekutywa oddziałowej (podstawowej) organizacji powinna dopomóc w prawidłowym przeprowadzeniu wyborów.

c uchwałę niniejszą ogłosić w prasie partyjnej oraz zapoznać wszystkich członków Partii w zakładach pracy ze strukturą grup partyjnych oraz z ich zadaniami.

Za wykonanie niniejszej uchwały odpowiadają Komitety Wojewódzkie; wydziały KC: Organizacyjny, Ekonomiczny winny przeprowadzać systematyczną kontrolę jej wykonania.

Warszawa, grudzień 1950 r.

KC PZPR

BAŁUTY JUTRA



W spadku po burżuazji wiele dzielnic Łodzi odziedziczyło brak wody i antysanitaryjny stan.

W wyniku doniesień uchwały Rządu RP w niedługim czasie znikną z ulic naszego miasta „kolejki po wodę”.

„Łódź, centrum przemysłu włókienniczego Polski, siedmiusetkietysięczne miasto, zażytkujące kulturalnych nie posiada...”

Tyle mniej więcej mówili o naszym mieście oficjalnie przedwojenne „przewodniki”.

Nie nie wspomnieli jednak o tym, że Łódź była najbardziej saniedbnym i nieopieczonym miastem, że w pojedynczych szwach czynszowych kamienic gnieździło się po kilka rodzin. Wodociąg, kanalizacja istniały tylko w części śródmieścia. Setki tysięcy robotników żyło i pracowało w warunkach, urągających wszelkim wymaganiom higieny.

Cała Łódź stanowiła typowy przykład kapitalistycznej gospodarki i braku jakiegokolwiek troski o człowieka pracy, szczególnie jednak o człowieka północna, Bałuty, stała się jedno wielkie oskarżenie, skierowane przeciw kapitalizmowi i temu wszystkiemu, co się nierozwiewało z nim łączyło. Ulice tonęły w błocie i w ciemnościach, kompletny brak połączenia ze śródmieściem, domy-klatki bez uliczkę i studni — oto spadek, jaki pozostawiły nam po sobie rządy sanacyjne...

Dzisiaj, po pięciu zaledwie latach istnienia władzy ludowej, możemy sobie już z całym przekonaniem powiedzieć, że dzieło twórczym entuzjazmowi klasy robotniczej, jej nieapodyktycznej woli zwycięstwa i zapalałowi do pracy, udało się znaczną część tych nieczystości usunąć.

cyjną dzielnicą naszego miasta. Wiele zrobiono już w tym kierunku. Kanałizacja ulic pokrytych zostało trwałą nawierzchnią, przyłącz się coraz to nowe domy do sieci wodociągowej i kanalizacyjnej. Oddano do użytku przeszło 2 tysiące izb mieszkalnych, a drugie tyle poddano generalnemu remontowi.

Powstała przed kilku dniami uchwała Prezydium Rządu w sprawie poprawy warunków sanitarnych naszego miasta na dzień dzisiejszy Bałuty przełomowe i decydujące znaczenie. Tutaj bowiem wybudowana zostanie większość studni publicznych, przyspieszona będzie budowa kolektora w tej dzielnicy, rurociągiem Łódź — Pilica popłynę zdrowa, czysta woda. Bałuty zostaną całkowicie skanalizowane.

Jest to jeszcze jeden dowód troski i opieki, jaką Rząd nasz i nasza Partia otaczają klasę robotniczą, do wód nieustających dążeń i konsekwentnej realizacji poprawy bytu mas pracujących.

Uchwała Prezydium Rządu będzie dla dziesiątków tysięcy robotników, zamieszkujących naszą dzielnicę, bodźcem do dalszej, wyłączonej pracy, do wzmożenia walki o wykonanie planów produkcyjnych, do walki o realizację Planu 6-letniego, który niesie lepsze, świetlane jutro wszystkim ludziom pracy.

J. BORKOWSKI
zastępca przewodniczącego
DRN Łódź — Północ

Twórcy Teatru Narodowego laureatami nagrody m. Łodzi

Pod przewodnictwem Przew. Prez. Rady Narodowej m. Łodzi, tow. M. Minor odbyło się 28 bm. posiedzenie Komitetu Nagrody Sztuk Plastycznych m. Łodzi na r. 1950. Komitet po przeanalizowaniu całokształtu prac kandydatów zgłoszonych do Nagrody Sztuk Plastycznych m. Łodzi na rok 1950 przyznał premie w kwocie 6.000 zł. zespołowi architektów — twórców projektu budowy Teatru Narodowego w Łodzi ob. ob. inżynierom — architektom Józefowi i Witoldowi Korskim oraz inż. arch. Romanowi Szymborskiemu.

Komitet stwierdził, iż projekt budowy Teatru Narodowego w Łodzi jest największym dziełem w dziedzinie sztuki architektury na terenie Łodzi. Na teatr ten robotnicza Łódź czekała przez dziesiątki lat. Projekt ujmuje wielką treść wewnętrzną budowlę w prostą i szlachetną formę przestrzenną, która monumentalnością kompozycji wyraża ducha epoki, w której żyjemy.

Wszyscy trzej członkowie zespołu są łódzianinami i wszyscy znani są i cenieni za swą działalność zawodową stojącą na wysokim poziomie artystycznym.

Inż. arch. Józef Korski jest autorem licznych projektów gmachów użytkowych publicznej, jak gmach Sądu Apelacyjnego w Łodzi, gmach b. Izby Skarbowej i innych.

Inż. Witold Korski — dał się poznać jako b. zdolny architekt, uzyskując sukcesy w konkursie na ukształtowanie ośrodka uniwersyteckiego w Łodzi oraz pracując jako asystent katedry projektowania prof. Galesowskiego w Krakowie.

Inż. arch. Roman Szymborski oprócz swych prac architektonicznych (np. projekty domów mieszkalnych osiedla robotniczego w Żychli nie, współprojektu Domu Kultury pracowników Urzędu Bezp. w Łodzi oraz urbanistycznych (jak projekt planu zabudowy m. Łowicza i m. Kutna) działalnością swą przyczynił się do osiągnięć w powojennej odbudowie wsi i miast.

Zygmunt Krzywański

Przewodniczący Z. G. Związku Włóknarzy

Nowy etap współzawodnictwa w przemyśle bawełnianym

Nowe formy współzawodnictwa, stosowane w naszym przemyśle, konkursy o tytuł tkaczy najwyższej jakości lub najlepiej przykrajającej prądki, przyczyniły się w dużej mierze do polepszenia, usprawnienia naszej produkcji, do zlikwidowania istniejących w niej błędów i niedociągnięć. Szlachetna rywalizacja między robotnikami, ubieganie się o zaszczytny tytuł, wzbudzały wśród załóg ambicję stałego podnoszenia wyników swej pracy, a w konsekwencji podnosiły wyniki produkcyjne całych zakładów.

Zakończony niedawno konkurs przed przystąpieniem do podniesienia jakości prądki, z której w dużym stopniu zostały wyeliminowane fatalne zgrubienia, obniżające jakość naszych tkanin. Narada zorganizowana przez redakcję „Głosu Robotniczego”, a następnie narada korespondencyjna przedkazały jednak, że konkurs mógłby przynieść jeszcze lepsze wyniki, gdyby wszyscy tkacze Związku Włóknarzy dokładniej przygotowywali całą tę akcję, kontrolowali jej przebieg oraz na bazie konkursu szerzej rozwijały doskonalenie zawodowe. Nauczani doświadczeniem, zdając sobie doskonale sprawę z popełnianych dotychczas błędów, przystępujemy do organizowania nowego etapu współzawodnictwa międzyzakładowego, którego celem jest nadal podniesienie jakości przykrajanej prądki oraz zwiększenie wydajności zespołów tkackich.

Jakie bowiem zadania stoją przed przemysłem bawełnianym w zbliżającym się 1951 roku? W stosunku do 1950 roku produkcja naszych zakładów wzrosła o 5 proc. W tym więc kierunku, w kierunku wzmocnienia wydajności pracy włóknarzy, pracować będą ognia związki oraz administracja zakładów przemysłu bawełnianego. Taki cel ma rozpocząć najpierw się od 1 stycznia nowy etap współzawodnictwa międzyzakładowego. Hasło do podniesienia wydajności pracy rzuciła już załoga ZPB im. Szymańskiego. Współzawodnictwo ujmie je w ścisłe ramy instrukcji, pogłębi i rozpowszechni inicjatywę tkaczy Zakładów im. Szymańskiego, rozkołysze potężny ruch wielotyśięcznych załóg naszych tkanin o stałe wzmocnienie wydajności, o wykonywanie baz akordowych przyznawanej w 100 proc. Jest bowiem faktem, że trudności, z jakimi borykali się dotychczas w realizacji planów produkcyjnych, wynikały przede wszystkim ze zbyt niskiej wydajności pracy poszczególnych robotników. Osiągnięcia przodowników, niestety, nie równoważyły braków, wynikających z niskiej wydajności pozostałych leżby włóknarzy.

Nowy rodzaj współzawodnictwa uwzględni wyniki całych zespołów tkackich, a więc podnosi jednocześnie znaczenie i wartość pracy kolektywnej. Członek zespołu, wykonujący poniżej 100 proc., nie będzie uwzględniany przy podziale nagród. Tak samo ominie go nagroda w wypadku opuszczenia godzin pracy bez usprawiedliwienia. Instrukcja podkreśla więc wyraźnie konieczność współodpowiedzialności wszystkich członków zespołu za wyniki jego pracy, konieczność równomiernej, harmonijnej wspólnej pracy, przy wzajemnym doskonaleniu się i podnoszeniu swych kwalifikacji.

Nowy etap współzawodnictwa ma charakter wybitnie mobilizujący robotników do stałego polepszania swych osiągnięć, do pobijania dotychczasowych rekordów. Instrukcja dotychczas określa, że zespół musi uzyskać średnie wykonanie norm wyższe, aniżeli w listopadzie 1950 r. A więc — nie poprzestawanie na pojedynczych sukcesach, lecz ubieganie

się o coraz to nowe, coraz to lepsze. Jednocześnie walcząc o zwiększoną wydajność, nowa forma współzawodnictwa uwzględni walkę z postojami organizacyjnymi i technicznymi, które stanowiły drugą, poważną bolączkę w przemyśle bawełnianym. Założenie, że procent godzin postojowych całego zespołu lub sali musi być w okresie współzawodnictwa niższy niż w listopadzie br., i że ilość tych godzin wpływa na ostateczne wyniki zespołu, mobilizuje tkaczy do ustawicznych starań o zmniejszanie do minimum godzin postojowych, o jak najpełniejsze wykorzystanie ośmiogodzinnego dnia pracy.

Jak wobec tych poważnych założeń nowego etapu współzawodnictwa w przemyśle bawełnianym kształtować się zadania naszych organizacji związkowych?

Jak już wspomnieliśmy, w konkursie o tytuł najlepiej przykrajającej prądki nie zrealizowano całkowicie egzaminu. Mobilizacja do konkursu przeprowadzona była z dużym opóźnieniem, później zaś brak było dostatecznej kontroli jego przebiegu oraz odpowiedniego nasilenia doskonalenia zawodowego.

W obecnym okresie dążyć będziemy do zlikwidowania tamtych niedociągnięć. Na pierwszy plan w akcji zarówno przygotowawczej, jak i kontrolnej wysuwają się grupy związkowe — podstawowe ognia naszej organizacji. Nie referent współzawodnictwa — jak to było dotychczas

— lecz mężowie zaufania, grupy związkowe i rady oddziałowe odpowiadające obecnie za przeprowadzenie i wyniki nowego etapu współzawodnictwa.

Cała akcja prowadzona będzie nieodgórnie — co nie mogło przynieść dobrych rezultatów, lecz oddolnie, od mężów zaufania, od grupy, od ludzi i zespołów bezpośrednio powiązanych z produkcją. Grupy związkowe w chwili obecnej rozprawiają instrukcje współzawodnictwa międzyzakładowego, komentują je i omawiają. Mężowie zaufania podają do rady listy współzawodniczących. Oni sygnalizować będą o wszystkich wyjątkach się trudnościach, oni wybierają będą najlepszych i przedstawiać ich do nagrody. Na podstawie ich informacji rozwijać się będzie doskonalanie robotników uzyskujących słabe wyniki oraz wybór odpowiednich, wykwalifikowanych instruktorów.

Nowy etap współzawodnictwa, mający na celu wzmocnienie wydajności w tkaninach oraz podniesienie jakości w przedziałach, trwać będzie 3 miesiące, lecz co miesiąc składane będą dokładne sprawozdania, które pozwolą nam zorientować się w rozwoju akcji, w porę usuwać trudności oraz rozwijać nową, twórczą inicjatywę. W tym celu szeroko rozbudujemy akcję wzajemnego przekazywania doświadczeń przodujących w jakości i wydajności robotników. Spopularyzujemy formę specjalnych



Niemiecka Republika Demokratyczna — to najbardziej wysunięty oddział obozu pokoju, toczącej na pierwszej linii nieprzerwaną walkę z wrogami Induski: neohitlerowskimi odwetowami i ich anglosaskimi protektorami. W tej walce pomaga nowym Niemcom ostoja pokoju i demokracji — Związek Radziecki. Podczas gdy do Niemiec okupowanych banda imperialistów USA „dostawia” na gwałt czołgi wojenne, ZSRR pokojowym sprzętem samochodowym wzbogaca komunikację NRD.

Foto-AR

Na nowych normach pracują robotnicy Zakładów Urządzeń Transformatorów

Podobnie jak i w całym przemyśle metalowym sprawa ustalenia nowych norm była w Zakładach Urządzeń Transformatorów niezwykle palącą. W dniu 12. 10. 1950 powstała komisja norm, która bez zwłoki przystąpiła do pracy. W skład komisji weszli lu

dzie bezpośrednio związani z produkcją — znaleźli się w niej majstrowie, kalkulatorzy i przodownicy pracy. Po upływie kilkunastu dni wyłożone prace normy zostały opracowane i przesłane CZPE do zatwierdzenia.

W okresie zajęć komisji robotnicy żywo interesowali się przebiegiem do konywanych prac.

— „Nowe normy — mówił członek ZMP Gabriel Kazimierzczak — pozwoli nam przyspieszyć tok produkcji i w pełni wykorzystać 8-godzinny dzień pracy”.

Brygadziści ob. Kuczański wraz z ob. Józefem Rowskim przystąpili do pracy na nowych normach z chwilą zatwierdzenia ich przez komisję zakładową, wykonując je w 160—170 proc. Tow. Kowal, stolarz, przystąpił do pracy według nowych norm od dnia 11. 12. 1950 r.

„Zobowiązanie moje przyczyni się do wcześniejszego wykonania Planu 6-letniego i stanowić będzie najlepszą odpowiedź na knowania podżęaczy wojennych” — czytamy w jego oświadczeniu.

Podobne zobowiązania złożyli członkowie ZMP z oddziału ślusarskiego: Kazimierzczak, Fajor, Koper i inni.

Liczne zobowiązania indywidualne i zespołowe, wykazujące głęboką troskę o zwycięskie wykonanie Planu 6-letniego, najwymowniej dowodzą na naszą załogę w pełni zrozumiałą konieczność wprowadzenia nowych norm.

M. DĄBRZAŃSKI,
Zakł. Wytw. Transformatorów.

Korespondencje robotnicze nie mogą pozostać bez odpowiedzi

W swojej działalności jako korespondent „Głosu Robotniczego” spotykałem się niejednokrotnie z niechęcią, a nawet z szykanami ze strony niektórych pracowników administracyjnych.

Np. kiedy pisałem, że u nas źle pracuje fabryczna stołówka PSS-u, to zarzucono mi, że „rozbijam spółdzielczość”. A jednak korespondencja pomogła i dzisiaj trudno już naszą stołówkę poznać. Stała się na prawdę wzorową.

Jednak najgorszym było to, że nie zawsze zwracano na korespondencję uwagę, że wykazywano niekiedy całkowitą obojętność w stosunku do krytycznych korespondencji. Korespon

dencje takie kwitowano wzruszeniem ramionami i sztycherzami uwagami w rodzaju: — „Niech sobie tam piszą, co im się chce”.

I dlatego najbardziej cieszy mnie to, że uchwała Rady i Partii raz na zawsze skończy z takim stosunkiem do korespondentów do krytyki, że obecnie są oni zobowiązani do pilnego czytania korespondencji, i mało tego — do niezwłocznego usuwania tych braków i niedociągnięć, jakie przez korespondentów zostaną wykryte.

T. SAAR,
ZPB im. Marchlewskiego.

Chłopi z Mikształu założyli spółdzielnię produkcyjną

Czternastu chłopów z Mikształu, powiatu kutnowskiego, zdecydowanych do przejścia z gospodarki indywidualnej na zespółową, zebrali się, aby wybrać przewodniczącą i zarząd spółdzielni oraz ustalić plan pracy na najbliższą przyszłość.

Na zebraniu panuje nastrój poważny. Bo przecież chłop Mikształu dołączył do wielkiej rzeczy. Porzucił zaspółną gospodarkę indywidualną i przystępuje do prowadzenia gospodarki zespółowej. Ze wszystkich wypowiedzi przebiegała wielka troska o przyszłość spółdzielni.

Musimy się dobrze zastanowić, kogo powołamy na przewodniczącą spółdzielni — oświadczył Stanisław Konarski — gdyż pomysły jej rozwój w dużym stopniu będzie uzależniony od sprawnej pracy przewodniczącego oraz zarządu.

Po głębokim namyśle wybrano przewodniczącą Edwarda Popielarę. Wszyscy stwierdzili, że jest on dobrym gospodarzem i posiada wiele doświadczenia w pracy politycznej — społecznej. Do zarządu wybrano Stanisława Sochackiego i Bolesława Dolatowskiego. Pierwsza — to najrozumnniejsza kobieta we wsi, a Dolatowski, chociaż jeszcze młody, ale już doświadczony i rozumny człowiek. Nieraz już chłop korzystał z jego rad. I zawsze dobrze na tym wyszli.

Następnie spółdzielcy z równym namysłem i rozważą wybrali członków komisji rewizyjnej i sądu koleżeńkiego. W dalszym ciągu zastanawiano się, jak rozpocząć pracę w polu na wiosnę.

Spółdzielnia w Mikształu jest spółdzielnią I typu. Wobec tego, że siewy jesienne przeprowadzono jeszcze indywidualnie, postanowiono do piero po żniwach przystąpić do zespolowych obsiewów i zastosować płodozmian. Natomiast łaki i pastwiska uprawione zostaną zespółowo już na wiosnę. Ponieważ łaki są zamieniane i podmokłe, zebrane upoważniło nowoobraną zarząd do starania się o kredyty na zdrenowanie ich i obsianie.

— „Długi czas daliśmy się okłamywać bogaczom wiejskim, którzy nas na każdym kroku wyzyrkowali — stwierdził Konarski...

— Przyszan się, że i sam początkowo nie miałem zaufania do spółdzielni, bo Koperski, ten bogacz z Wólki nagadał mi na ten temat tyle niestworzonych historii, że aż głowa pękała. Jednak będąc w Grochowie i Jackowiech przekonałem się, na własne oczy, że to wszystko było złośliwym kłamstwem. Chodząc od chłupów do chłupów i rozmawiając z chłopami. Chwała sobie bardzo i są zadowoleni. Mówili, że w spółdzielni mają o wiele lepiej. Zresztą sam naocznie to stwierdziłem. Dla tego wierzę, że i sam wiecie się będzie o wiele lepiej”.

Należy dbać o kulturę miejsca pracy

W Elektrowni Łódzkiej nie zostały jeszcze wykorzystane wszystkie możliwości utrzymania miejsca pracy w należytym schłodnym stanie. Toteż czyniono się od pewnego czasu wytyżone wysiłki w tym kierunku. Rzecz prosta, iż dla osiągnięcia zamierzonego celu powinny one być poparte przez wszystkich.

Tymczasem coż widzimy? Ta godna uznania inicjatywa została przyjęta obojętnie przez znaczną część załogi. Ostatni raport działu socjalnego wskazuje na wyjątkowo nieporządkli, panujące we wszystkich naszych szatniach. Szafki na odzież są odrzucone brudne, a często nawet używane jako skład różnych rupieci.

E. Knapik
Elektrownia

Z wiarą i ufnością w przyszłość rozeszli się spółdzielcy do swych domów.

Już od roku bez mała myśleli chłop z Mikształu o założeniu spółdzielni produkcyjnej.

Załatwa propaganda, uprawiana przez bogaczy wiejskich z okolicznych gromad, do których chodzili chłop z Mikształu na „odróbkę” za pożyczony „laskawie” kwintal żyta, robiła jednak swoje. Takich Koperkich w okolicy Mikształu jest wielu. To było właśnie przyczyną, że długo nie mogli się zdecydować na ostateczny krok.

Mimo to myśl o spółdzielni produkcyjnej głęboko tkwiła w ich umysłach. Chcieli się przekonać, jak to jest naprawdę w spółdzielni. W tym celu w pojedynkę, na własną rękę, zaczęli śledzić życie spółdzielców w położonym niedaleko Grochowie. Ogładali ich zboża jeszcze na pniu i obserwowali spółdzielców przy pracy. A nawet pokrywom wygrzebywali tam z ziemi ziemniaki, aby przekonać się, jak one obróżyły w spółdzielni. Tak uczynił Czerniewski, który zresztą sam przyszan się do tego. Nieufność do spółdzielców zaczęła się stopniowo z miesiąca na miesiąc rozpra-

sząć. Wreszcie zaprosili do siebie spółdzielców z Grochowa, aby do kładnie dowiedzieć się od nich samych, jak jest naprawdę w spółdzielni. Było to ożywione spotkanie. Chłopi z Mikształu zarzucili spółdzielców z Grochowa chyba setką pytań, na które otrzymywali rzeczowe i jasne odpowiedzi, pozbacone jakiegokolwiek przesady. To zdziałało wiele. Stosunek do spółdzielczości produkcyjnej zaczął ulegać radykalnej zmianie.

Na to ustosunkowanie wywarła również poważny wpływ akcja uświadamiająca, prowadzona niezmordowanie przez organizację partyjną wespół z gromadzkim koletem ZSL. Pomorski, Popielarczyk, Konarski, Sochacki — oto ci, którym chłop z Mikształu w dużym stopniu zawdzięcza organizowanie spółdzielni produkcyjnej. I wreszcie wbrew wrogiej propagandzie bogaczy wiejskich, w Mikształu powstało zespółowe gospodarstwo. Chłopi z Mikształu nie pójdą już prosić bogaczy o wypożyczenie konia lub zboża.

Gospodarka zespółowa i pomoc państwa całkowicie uniezależni ich od wyzyskiwaczy wiejskich.

Mał.

Stale kino w Godzianowie

We wsi Godzianów, pow. skierniewickiego, powstało w tym miesiącu stałe kino. Zaraz po nadejściu sprzętu technicznego wyświetlane były w dnach 24. 25 i 26 bm. filmy „Radziecka Estonia” i „Włodzimierz Majakowski”. Kino tymczasowo mieści się w lokalu szkolnym.

Gdy w roku 1951 zostanie ukończona budowa Domu Ludowego, wówczas kino uzyska własną salę. Zarówno kierownictwo, jak i obsługa kina rekrutują się spośród członków miejscowego koła Związku Młodzieży Polskiej. Nowopowstałe kino cieszy się dużą frekwencją. Oprócz uczniów miejscowej szkoły u-

częstszą doń ludność z Godzianowa i okolicznych wsi.

W lipcu tego roku zorganizowana została w Godzianowie spółdzielnia produkcyjna, a w październiku i listopadzie przeprowadzono elektryfikację wsi.

Fakt powstania stałego kina w Godzianowie jest jeszcze jednym dowodem, że przed takimi wsiami, które przyczyniają się do wykonania Planu Sześcioletniego, Rząd Polski Ludowej stawia rozległe perspektywy osiągnięcia w dziedzinie kultury.

Henryk Kłęb
Godzianów

Załoga ZPB im. Niedzielskiego wykonała przed terminem swe zobowiązania

Wykonawszy roczny plan przed terminem, załoga naszych zakładów z tym większą energią przystąpiła do wypełnienia podjętych zobowiązań.

Zobowiązania, których wykonanie przewidziano na 25 bm., zostały zrealizowane już w dniu 18 bm., to znaczy na 7 dni przed terminem. Należy to zawdzięczać dalszemu rozwojowi współzawodnictwa pracy, które w grudniu objęło 96 procent załogi, a więc wzrosło o 14 procent w porównaniu z poprzednim miesiącem. Świadczy to o pogłębia-

niu się świadomości naszej załogi, doznającej energię wytyżoną swą pracą nową ciekłość do budującego się wspaniałego gmachu socjalizmu.

Zebrała w świetlicy załoga naszych zakładów, po wysłuchaniu referatu tow. Kowalczyka na temat walki o pokój, podjęła dodatkowe zobowiązania produkcyjne, dokumentując w ten sposób ponownie swój wkład w walkę o pokój.

B. Łukaszewicz
ZPW im. Niedzielskiego

Krytyka uczy i pomaga

Odpadki zostaną zużytkowane

Odpowiadając na artykuł z dn. 17 bm. pt. „Miliony przepadają w ściekach”. Związek Spółdzielni, oddział w Łodzi, wyjaśnia: „Przedstawiciele PSS, wychodząc ze szlachetnego założenia, że poważa ilość tłuszczu odpadkowego gromadzi się bezzwłocznie w kanałach zakładów zbiorowego żywienia oraz masarni, zwrócili się do Spółdzielni „Oleina” o zorganizowanie zbiórki tych odpadków dla racjonalnego ich użycia. Spółdzielnia „Oleina”, uznając akcję tę za celową, poczyniła do niej przygotowania. Okazało się jednak, że wyłącznie uprawniona instytucja do zbierania odpadków tłuszczowych jest „Bacutil”.

Wobec tego została zwołana konferencja, na której ustalono, że nie Spółdzielnia „Oleina”, lecz „Bacutil” przystąpi niezwłocznie do urzędowania zbiórki i właściwego użytkowania wszelkich tłuszczów odpadkowych”.

Nie będzie marnotrawstwa bawełny

W ślad z korespondencji tow. Grzeszczaka pt. „W oknach zamiast sztyb bawełna”, dyrekcja ZPB im. Marchlewskiego nadesłała następujące wyjaśnienie: „Zatkanie dziur w oknach bawełną zdarzało się w nas istotnie, a to z powodu niedbalstwa kierownictwa prze-

dzalni, zwłaszcza zaś majstrów. Nie czuli oni nad tym, aby powybijane szyby były niezwłocznie z powrotem oprawiane. Ostatnio przystąpiliśmy do kapitalnego szklenia okien. Równocześnie wydaliśmy zarządzenie, nakładające na majstrów odpowiedzialność za całość sztyb w przedziałach”.

Gromada Michałów otrzyma apteczkę

Dyrekcja Pow. Z. Z. Ubezpiecz. Wzajemnych pisze w odpowiedzi na korespondencję tow. Krakowiaka pt. „Gromada Michałów czeka na apteczkę”: „Z chwilą nadejścia nowego kontyngentu apteczek, którego wysyłka już została rozpoczęta, gromada Michałów będzie stanowczo uwzględniona przy rozdziale apteczek weterynaryjnych. Dodajemy również, że posiadamy już materiał potrzebny do skompletowania apteczek weterynaryjnych”.

Winni poniosą karę

Nawiązując do korespondencji tow. Podolakowej z ZPB im. Stalina pt. „Karygodne niedbalstwo”, dyrekcja CZPB, Dział Transportowy, wyjaśnia: „Jesteśmy w trakcie porozumiewania się z ZPB w Mirsku, celem ualenia winnych niedbalstwa załodowania towarów tekstylnych do wagonów kolejowych”.



Białystok — miasto, które zostało bardzo zniszczone podczas wojny, odbudowę się obecnie w szybkim tempie. Przy ulicy 1 Maja powstaje wielkie osiedle mieszkaniowe ZOR.

Foto-AR.

29 grudnia

Kronika partyjna

Dzielnica Staremińska: o godz. 16,30 odbędzie się seminarium instrukcyjne dla wykładowców kursów II stopnia w lokalu przy ul. Południowej 11. Obecność obowiązkowa.

Dzielnica Górna Lewa: dziś o godz. 18 w lokalu Dzielnicy przy ul. Wigury 4-6 odbędzie się odprawa sekretarzy oddziałowych i podstawowych organizacji partyjnych. Obecność obowiązkowa.

Reorganizacja Wydziału Finansowego Prezydium Rady Narodowej

Wydział Finansowy Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi podaje do wiadomości, że na mocy uchwały Prezydium Rady Narodowej z dnia 29. 11. 1950 r., 12 dotychczas istniejących oddziałów finansowych przekształca się od dnia 1 stycznia 1951 roku na 8 oddziałów finansowych.

Nowe oddziały Wydziału Finansowego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi będą miały następujący zakres działania:

1 Oddział — obsługa gospodarki uspołecznionej.

2 Oddział — wymiar i pobór podatku gruntowego od nieruchomości i od lokali.

Oddziały od 3 do 8 włącznie — wymiar i pobór podatku obrotowego, dochodowego, podatku od wynagrodzeń i innych z gospodarki niespołecznionej.

Siedziby przekształconych oddziałów Wydziału Finansowego Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi będą następujące:

Komisje bytowo-mieszkaniowe troszczą się o potrzeby robotników

Zgodnie z uchwałą sekretariatu Centralnej Rady Związków Zawodowych, w licznych łódzkich zakładach pracy zostały już przeprowadzone wybory komisji bytowo-mieszkaniowych, wiele też spośród nich przystępuje już do pracy. Wszyscy robotnicy uznają te uchwały sekretariatu CRZZ za wielką zdobycz polskiej klasy robotniczej.

Przyjrzyjmy się, jak Zarząd Główny Związku Włóknarzy wprowadza w życie te uchwały na terenie naszego miasta. Według informacji z wydziału organizacyjnego Związku, w niektórych zakładach przemysłu włókienniczego komisji tych jeszcze nie

powołano. Nastąpi to dopiero równocześnie z wyborami mężów zaufania.

Na terenie 1 Oddziału Związku Włóknarzy wszystkie komisje zostały już wybrane. Kierownictwo oddziału zorganizowało zebrania przewodniczących rad zakładowych, powiadając ich szczegółowo o zakresie pracy nowych komisji. Przytępili już ona do działania, przy czym najwięcej ruchliwości przejawia komisja bytowo-mieszkaniowa w ZPB im. Harnama, najgorzej zaś pracuje komisja w ZPB im. Kunickiego.

Zakres obowiązków komisji jest szeroki. Są one powołane m. in. do sprawowania kontroli nad poczynaniami uspołecznionego aparatu handlowego, zakładów zbiorowego żywienia, do czuwania nad rozwojem pracowniczych ogródków działkowych. Komisja zabiegać może w instytucjach handlu uspołecznionego o zgodne z potrzebami robotników rozszerzenie sieci ich placówek, ma również sprawować kontrolę nad zaopatrzeniem ludzi pracy na zimę w ziemniaki i węgiel, a także rozpatrywać

bolączki w dziedzinie komunikacji. W miarę możliwości winna się ona przyczynić do uwzględnienia wszelkich żywotnych potrzeb pracowników danyh zakładów.

Wiele jest zatem dziedzin życia, w których komisje bytowo-mieszkaniowe będą mogły nam pomóc, ułatwić szereg codziennych spraw. Ale pod warunkiem, że będą one działać sprawnie, że powołani w ich skład ludzie dołożą wszelkich starań, aby należyście wywiązać się z przytoczonych obowiązków.

Komisje bytowo-mieszkaniowe — to jeszcze jeden dobitny wyraz troski naszego Państwa o potrzeby człowieka pracy, to poważny krok naprzód dla ułatwienia mu warunków życia.

Nowe filmy w styczniu

W styczniu 1951 roku ujrzymy na ekranach łódzkich szereg doskonałych filmów. Będą to nowe filmy radzieckie, jak również te spośród wyświetlanych w czasie Festiwalu, których nie zdążyli obejrzeć wszyscy łodzianie, a które ze względu na ich wielkie wartości artystyczne i ideowe należy zobaczyć. A więc: „Spisek bankrutów”, „W piaskach Środkowej Azji” — pełnometrażowy film oświatowy, oraz nie oglądany jeszcze u nas obraz „Mongolia w ogniu”.

Ujrzymy też wiele filmów produkcji krajów demokracji ludowej, jak: „Chiny walczą” i „Kobieta wyrusza w drogę” wejdzie także na ekran film włoski pt. „Złodzieje rowerów” i film produkcji francuskiej pt. „Francja żyje w nas”.

W „pałacu baśni”



W „pałacu baśni”, urządzonym przez TPD w gmachu Gimnazjum i Liceum TPD im. Tadeusza Kościuszki — dzieci z podziwem obserwują granię przez młodzież szkół średnich sztuki pt. „Gdy zbliża się Nowy Rok”.



A oto „kolo szczepia”. Dzieci bezpłatnie wyciągają losy loteryjne, uprawniające do udziału w loterii książkowej. Ileż radości sprawia wygrana!

RADOSNE POWITANIE NOWEGO ROKU

W Młodzieżowym Domu Kultury przy ul. Moniuszki Nr. 4-a już od dłuższego czasu trwają prace, związane z przygotowaniem noworocznej zabawy młodzieżowej oraz dzieciecej. W szybkim tempie wykonywane są piękne dekoracje, które już w dniu dzisiejszym o godz. 16,30 będą gotowe na przyjęcie gości.

Oczekuje tu już wielka ilość najmniejszych rozrywek i niespodzianek. Między innymi wystąpi teatr kukiełek, wyświetlany będzie film, urządzona zostanie loteria fantowa oraz wspólna zabawa, a na zakończenie nie nastąpi rozdanie upominków przez „Dziadzię Mroza”.

W dniu 4 stycznia o godz. 17 gości tu będą dzieci starsze, dla których przygotowano występy artystyczne zespołów MDK i film długo metrażowy, po czym odbędzie się wspólna zabawa oraz rozdanie upominków.

W obchodach choinki noworocznej w MDK weźmie udział około 2000 dzieci łódzkich.

Około 300 młodzieżowych przedowników pracy i nauki odczekać się będzie w Noc Sylwestrową, urządzoną przez Zarząd Łódzki ZMP i dyrekcję MDK.

Moc miłych niespodzianek i porwyjących atrakcji czeka na młodzieżowych przedowników, którzy będą mogli podziwiać najwybitniejszych artystów scen łódzkich. Odegrana również zostanie przez zespół MDK „Szopka polityczna”.

Robotnicy z Zakładów im. Stali na bawie się będą w dniu 31 grudnia w Robotniczym Domu Kultury przy ul. Przedzalanianej 68.

Robotnicy z Zakładów Przemysłu Węglowego Nr. 4 spotkają się w dniu 31 grudnia na wspólnej noworocznej zabawie przy ul. Kątnej.

Robotnicy Zakładów Przemysłu Bawełnianego Nr. 3 przywitają Nowy Rok w sali teatralnej przy ul. Piotrkowskiej 295. Na zabawie tej zostaną odobrowani podarunkami słuchacze kursu związkowego.

Podobne radosne imprezy noworoczne odbędą się w wielu innych z zakładach pracy na terenie naszego miasta.

Wesoło i radośnie przywitają Nowy Rok ludzie pracy. Nic dziwnego — dzięki wspólnym ofiarnym wysiłkom zostali zwycięsko wypełnieni przed terminem zadania produkcyjne pierwszego roku Planu 6-letniego. Z ufnością, z wiarą w siebie, patrzymy w przyszłość, ohocho i z entuzjazmem witając Nowy Rok, który będzie dla nas rokiem nowych wielkich osiągnięć w drugim roku Planu 6-letniego, w naszej twórczej walce o pokój.

Świat pracy o doniosłej uchwale Rządu

Zniknie zacofanie sanitarne Łodzi

Uchwała Prezydium Rządu w sprawie poprawy warunków sanitarnych Łodzi szerokim echem odbiła się w naszym mieście, wzbudziła wszędzie powszechną radość i zadowolenie. Wyraz temu dają również nasi korespondenci w listach do redakcji.

Oto, co pisze Jan Nurzyński z ŁZWAŃ A 21: — „Będziemy czasy kapitalistyczne w Polsce przedwzrostu, kiedy fabrykanci mieli talent i natryski, a robotnicy z ich fabryk wychodzili brudni i zakurzeni, bo nie mieli się gdzie umyć. Dziś możemy być dumni, że żyjemy w ustroju, którego troska jest popiekiem naszych warunków życia, bez względu na sumy potrzebne na ten cel. — Przypomina mi się pewien fakt, malujący doskonale przed wojenną „gospodarkę” kapitalistyczną.

W powiecie konińskim sześćto za rządów sanacji budowę czości o długości 12 km. W ciągu 20 lat zabudowano zaledwie... 6 km. A resztę? Resztę wykończył dopiero nasz Rząd Ludowy w roku 1946.

Wierzymy, że budowa rurociągu Północ — Łódź będzie wykonana przed terminem, tak jak przedterminowo wykonują swe plany produkcyjne zakłady pracy w całym kraju”.

— „Witamy z zadowoleniem — pisze tow. Donder z ZPB im. Ku-

nickiego — uchwałę Prezydium Rządu o przeprowadzeniu rurociągu Północ — Łódź. W związku z tym dołożyliśmy wszystkich swych sił do zrealizowania Planu Sześciolatniego. Pracą swą przyczynimy się do utrzymania pokoju”.

— „Od dziesięć lat — pisze tow. Aleksander Figus z ZPB im. 9 Maja — brak było w Łodzi wody dla ludzi pracy. Jakże to więc radość dla nas, że Rząd nasz powziął tak doniosłą decyzję przyspieszenia budowy rurociągu Północ — Łódź, bo przecież właśnie my, robotnicy, będziemy z tego korzystać. Czekaliśmy na to w Polsce kapitalistycznej nadaremnie. Obecna uchwała Prezydium Rządu przekonała nawet najbardziej zakutych reakcjonistów, że Rząd Polski Ludowej dba o robotnika”.

Robotnik ma jeszcze raz możliwość przekonać się, że wyniki jego pracy nie idą jak mgły — do kieszeni kapitalisty — wyzyskiwacza, lecz przeznaczane są na poprawę warunków bytu mas pracujących”.

Nowe perspektywy rozwoju, jakie otwiera przed naszym miastem historyczna uchwała Prezydium Rządu w sprawie zaopatrzenia Łodzi w wodę — to radosne przeżytkie dla wszystkich mieszkańców. Oznacza ona bowiem zlikwidowanie dotychczasowych trosk w tej dziedzinie, dalsze podniesienie stanu sanitarnego i zdrowotnego.

ZOO powiększy swój obszar

Właściwie dopiero onegdaj odczuwaliśmy, że nadeszła prawdziwa zima. W godzinach popołudniowych chwycił lekki mraz. Brak jeszcze tylko śniegu.

Tylko pozornie w łódzkim ZOO na stał się „martwy” sezon. Okres zimny będzie poświęcony wyjątkowej pracy. Jak dowiadujemy się, nasz Ogród Zoologiczny powiększy w przyszłym roku swój obszar o 9 ha i stanie się jednym z rozleglejszych ogrodów zoologicznych w Polsce, co obszarze ponad 18 ha łącznie. Już w pierwszym

szczytach stycznia 1951 r. na nowych terenach przeprowadzona zostanie kanalizacja. W styczniu również rozpocznie się budowa wybiegu dla niedźwiedzi, odnowiony zostanie domek dla małp, a drewniane ogrodzenia, za którymi latem przebywają zwierzęta, będą zastąpione ocierodkami z siatki drucianej, naciągającej na betonowe słupki. Ulegnie poszerzeniu i pogłębieniu t. zw. stary staw. Projektuje się wykopanie nowego stawu na nowożytnym terenie.

Władysław Rymkiewicz

59)

Ziemia wyzwolona

Powieść

Przerzucił kilka stron i wskazał palcem na punkt siódmy protokołu z dnia 17 czerwca. „Kolega Stolarek podał projekt, żeby początek pracy przesunąć na wcześniejszą godzinę z tym, że mniej silnym i odpornym kolegom można by w czasie parnego południa przedłużyć trochę przerwę obiadową”.

Kłys wzniósł znacząco palec. — To mała rzecz, ale to już jest początek. A teraz patrzcie, towarzyszu, dalej. Protokół z dnia 25 czerwca ad punkt 3: „W punkcie tym kolega Jończyk omówił sprzet rzepaku. Na jego wniosek powzięto uchwałę, żeby bez przerwy pracować przy sprzecie rzepaku”.

— „Wczorajem i nocą”, słyszycie, towarzyszu — mówił z naskiem Kłys. — Tak się to zaczęło, aż wreszcie 19 lipca — Kłys przerzucił znów parę stron. — Proszę — powiedział triumfalnie — spojrzcie! „Przewodniczący odczytał wezwanie RZS „Brygady Młodych” do współzawodnictwa w pracy na okres zimy. Zebrani postanowili wezwanie przyjąć i starać się o jak najszybsze przeprowadzenie akcji zimywej pomimo gorszego zaopatrzenia w sprzęt zimywny”. I tu nastąpił przełom!

— Wolnego, młody człowieku! Wolnego!

Majewski zdjął okulary i od razu jakby odmłodził. Przecierając oczy chusteczką pytał: — Jak to się stało, że zaczęliśmy od takiego bałaganu? Na to mi przede wszystkim odpowiedzieć.

— Jak to się stało? — powtórzył Kłys i żywym ruchem przesunął naciągarkę fantazyjnie, trochę na bakier. Smuga złocistych włosów rozsypała mu się nad lewą skronią. — Bałaganu narobił jakiś osioł, nadgorliwiec, który werbował młodzież do spółdzielni i obiecywał złote góry, jakieś szkolenie w zawodach, które nie

mają nic wspólnego z rolnictwem, a więc — w marynarce, lotnictwie itp. Widocznie zależało mu, żeby jak najlepiej, w jego pojęciu, wywiązać się z zadania i szybko, a byle jak, zwerbować dużą ilość kandydatów na członków spółdzielni. Wkład pieniężny był niewielki, pięćset złotych. Państwo dało nam te resztki i kredyty. A reszta zależała od naszej pracy, która w rolnictwie wymaga od człowieka ciągłego, trwałego wysiłku, bo w polu zawsze jest dla rolnika za dużo roboty, a za mało czasu. Oprócz tego, młodzież, która tu przyszła z początku, marzyła o lotnictwie i marynarce, a do pracy w rolnictwie paliła się tak, jak na przykład on, Kłys, do siedzenia za biurkiem.

— Wy, kolego — wtrącił instruktor — ukończyście liceum rolnicze?

— Tak i nie potrafię nigdzie długo zagrać miejsca. Lubię ruch, zmianę.

Kłys zaśmiał się, zgarnął energicznie czapkę z głowy i rzucił na stół.

— Tu jestem jeszcze potrzebny, więc poszedłem do żniwa, ale już na Jesieni chciałbym dostać jakąś inną robotę, związaną z wyjazdami w teren.

— Była o tym mowa w CRS-ie.

— Doprawdy? — uśmiechnął się Kłys. — I co?

Z przejęcia zarumienił się jak panna.

— To się chyba da zrobić — wyrzekł Majewski wkładając powoli okulary do wyszarzonego i odrapanego przez zużycie futerału z tektury. — No, ale powiedzcie mi jeszcze, jak wytumanąć, że tu się u was pomału, ale bądź co bądź dosyć wyraźnie obróciło na lepsze? To znaczy, jak wy to sobie tłumaczycie?

Zastępca przewodniczącego pochylił głowę i po chwili zastanowienia zaczął wyliczać: — Usunęło się ze spółdzielni tych, którzy nie chcieli pracować, a na ich miejsce weszli nowi, to raz.

Jończyk wrócił z wycieczki do Związku Radzieckiego, wygłosił parę referatów na temat tego, co widział w kolchozach i zaczął podciągać kolegów w robotę, to dwa. W lipcu „Brygada Młodych” wezwała nas do współzawodnictwa w akcji zimywej, to trzy.

Kłys zmarszczył czoło. — Trzeba by jeszcze powiedzieć o Bronce Samolińskiej, o samokrytyce Nowocienia z powodu szkody,

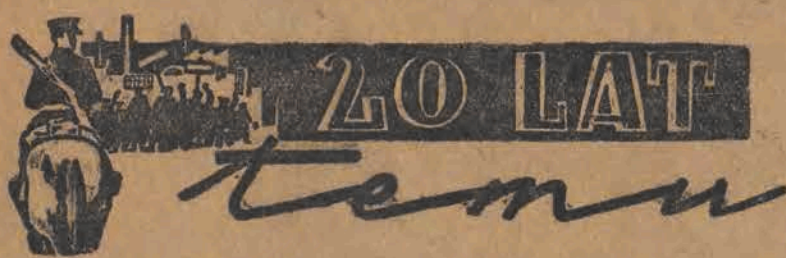
jaką wyrządził spółdzielni, jednym słowem, można by opowiadać do rana.

— Opowiadajcie zachęci instruktor. — Mamy czas. Z przyjemnością posłucham.

Kłys namyślał się od czego zacząć i w końcu zdecydował, że najlepiej po kolei, a więc — od Bronki.

W paru zdaniach opowiedział o starym Samolińskim, który odpał najstarszemu synowi, jak to jest we zwyczajach u chłopów, gospodarstwo w Zambkach, gdzie za Pułtuskiem, a z córką przywedrował na Żuławy i objął przydziałowe mu przez Urząd Ziemiński dwadzieścia ha z wielkokomercyjną gospodarką poniemieckiej. Stary nie kontentował się jednak dochodem z gospodarstwa, chciał się szybko zzbogacić, wszedł w porozumienie ze spekulantami i szabrownikami, i to zaprowadziło go do więzienia. Zwłaszcza pismo nosem, usiłował ratować się przed aresztowaniem ucieczką, ale go przytłapał i Bronka została w Gdańsku sama jak ten palec. Kłys znał sprawę dobrze, że jego siostra była kierowniczką wiołówki, gdzie Bronka znalazła pracę. Nie nachodziła się przy tym dużo. Pokazało się, że kto chce pracować, łatwo teraz znajduje pracę, nie tak, jak dawniej, kiedy to, na przykład, w rodzinnej wsi Bronki, w Zambkach, ludzie musieli dziedziczyć albo bogatych gospodarzy prosić o dniówki jak o łaskę. Ale dość na tym, że czekając na zakończenie śledztwa sądowego i na wyrok w sprawie ojca, dziewczyna zaczęła się o tę stołówe. Do domu nie chciała wracać, bo też nie bardzo miała po co. Bracia w listach nie okazywali ciepłych uczuć ani zainteresowania dla losu ojca, a pieniądze na adwokata, który by się zajął jego sprawą, odmówili tłumacząc się marnymi zbiorami, wydatkami, jakie ponieśli na chorobę matki itp. Niech tam sobie Bronka sama radzi, jak umie. Bronka sobie nie poradziła, bo nie miała pieniędzy na zapłacenie słonego honorarium adwokackiego. Natomiast sąd przyznał ojcu obrońcę z urzędu i po rozpoznaniu sprawy wymierzył oskarżonemu za wszystkie jego sprawki, włącznie z pobiciem siołtysa, dosyć łagodną karę, bo tylko dwa lata więzienia z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

(Dalszy ciąg nastąpi)



Co pisała prasa łódzka w dniu 29 grudnia 1930 r.

W ŁÓDZI I NA... MADERZE
W Łodzi w dniu wczorajszym znów powtórzyły się ekscesy głodowe. Bezrobotni tym razem obrali sobie za cel ulicę Piotrkowską, a rano w wieloletniej okna wystawowe cukierki i innych luksusowych przedmiotów.

Około godziny 6 wieczorem, jak na komendę, w różnych punktach centralnej ulicy miasta poczęły pękać wielkie lustrzane szyby.

Kamienie, znalezione potem na wystawach, owinięte były papierem, na którym wypisano różne hasła w rodzaju: „Zadamy chleba dla naszych dzieci” itp.

Gazety podkreślają, że nigdzie nie skradziono ani jednego ciastka.

Policja zdjęła w tym samym czasie kilkanaście sztandarów komunistycznych, zawieszonych na drutach przez nieznaną osobę.

Obok sprawozdań z ekscesów głodowych w Łodzi — obok obszernej kroniki samobójstw — gazety drukują sprawozdania z pobytu Piłsudskiego na Maderze. Sprawca gwałtu i kłótni gospodarczej wypoczywa sobie na dalekiej wyspie, „odżywia się doskonale” i „korzysta z ciepłych promieni słonecznych”.

A w Łodzi bezrobotni domagają się chleba... na próżno.

ZBROJNE POWSTANIE W MAROKKU PRZECIW FRANCUSKIM OKUPANTOM

Z Marokka donoszą o zbrojnym powstaniu kilku szczebli arabskich. Powstańcy zaatakowali szereg garnizonów legii cudzoziemskiej. Jest wielu zabitych i rannych. W związku z powstaniem — władze ogłosiły stan wojenny w Maroku i Algierze.

UPADEK CZYTELNICTWA

„Republika” drukuje obszerną rozprawę na temat upadku czytelnictwa w Polsce. Nakłady książek zmalały wprost do nieopłacalnych rozmiarów. Najpoczytniejsze dzieła drukuje się w ilości nie przewyższającej dwa, trzy tysiące egzemplarzy. Wielu autorów, nie może znaleźć w ogóle nakładów na swe dzieła.

Gdy nie ma pieniędzy na chleb — trudno znaleźć parę złotych na książkę — narzeka pismo. Nawet sezon gwiazdkowy nie przyniósł poprawy w tym kierunku.

Wielu pisarzy — zmęczonych walką o życie — szuka zarobków w innych dziedzinach pracy. Gdy upadek czytelnictwa — musi następować chybny upadek różnorodnej twórczości literackiej — kończy pismo.

Co usłyszymy przez radio

Program na 29 grudnia 1930 r.
11.50 „Głos mają kobiety”. 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.30 Aud. literacka. 13.50 Utwory E. Griega. 14.30 Duety fortepianowe. 14.50 Koncert zespołu J. Wasiaka. 15.20 Aud. oświatowa. 15.30 Aud. harcerska. 15.50 Brahms: Sonata na wiolonczelę F-dur. 16.20 „Na boiskach i bieżniach kraju”. 16.25 Motywy ludowe. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00

Dziennik. 17.15 Muzyka w wyk. zespołu M. Paszkiet. 18.00 Koncert żyć. 18.20 „Walczy my o pokój”. 18.30 Muzyka operowa. 19.30 „Wszystkie chłopczy”. 19.20 Muzyka różnych narodów. 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.00 Dziennik. 20.30 Koncert masowy z PZO. 21.15 Zagadnienia kultury. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Aud. literacka. 22.15 Koncert. Transm. z Budapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości.

TEATRY I KINA

„POWSZECHNY” — godz. 19.15 „Przyjaciele”. A. Uspieńskiego. IM. JARACZA — dziś teatr nieczynny. „NOWY” — dziś teatr nieczynny. „ARLEKIN” — widowisko zamknięte. „LUTNIA” — dziś teatr nieczynny. „OSA” — dziś teatr nieczynny.

ADRIA (dla młod.) — „Ostatni Mohikanin”, godz. 16, 18, 20. BAJKA — nieczynne z powodu remontu. BAŁTYK — „Hamlet”, godz. 16.30, 18.30, 20.30. GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 1-51”, PKF Nr 1-51. „Na ścieżkach dzikich zwierząt”. „Słoń i mrówka”, godz. 16, 17, 18, 19, 20, 21. HEL — nieczynne z powodu remontu. MUZA — „Śpiewak nieznany”, godz. 18, 20.

POLONIA — „Brunatna pajęczyna”, godz. 17, 19, 21. PRZEDWIOSNIE — „Sumienie”, godz. 18, 20. REKORD — „Upadek Berlina” i seria, godz. 18, 20. ROBOTNIK — „Diabelska gra”, godz. 18, 20. ROMA — „Wilcze dół”, godz. 17.30, 20. STYLOWY — „Niebo czy piekło”, godz. 18, 20. SWIT — „Syn putku”, godz. 18, 20. TATRY — „Śluby kawalerskie”, godz. 16, 18, 20. WISŁA — „Miasto nieujarzmione”, godz. 16, 18, 20. WŁOKNIARZ — „Wesoły jarmark”, godz. 15.30, 17.30, 19.30. WOLNOŚĆ — „Śmiali ludzie”, godz. 16, 18, 20. ZACHĘTA — „Upadek Berlina”, godz. 18, 20.

„SYNOWIE”

Powieść Bodo Uhsego

Zacieśniające się przyjaźne stosunki pomiędzy Polską Ludową a Niemiec Republiką Demokratyczną znajdują również swój wyraz w zbliżeniu kultu ralnym obu narodów. Coraz więcej dzieł postępowych pisarzy niemieckich ukazuje się na półkach naszych księgarń, a liczne utwory polskie tłumaczone są na język niemiecki.

Wśród przekładów z literatury niemieckiej ukazały się już książki takich pisarzy, jak Hans Petersen, Anna Seghers.

Reflektorem wnikliwej analizy rozświetla one mroczny okres panowania swastyki nad Niemcami i utalniają zalety odpowiedzi na dręczące pytanie, dlaczego naród niemiecki, mający tak wielki udział w światowym dorobku kultury, który wydał tylu znakomitych twórców w dziedzinie nauki i sztuki i tylu ofiarnych działaczy na rzecz współzycia narodów i pokoju, dał się zepchnąć w odmęt hitlerizmu.

Do tego typu książek należy także, wydana niedawno przez Spółdzielnię Wydawniczą „Oświatowa”, „Czytelnik”, powieść „Synowie”.

Autorem jej jest Bodo Uhse, współczesny, postępowy pisarz i publicysta niemiecki, uczestnik walk wyzwoleniczych w Hiszpanii, a obecnie aktywny działacz światowego ruchu pokój.

„Synowie” to powieść, której wydarzenia rozgrywają się w okresie schyłkowym pierwszej wojny światowej, powieść — powiedzmy z góry — bardzo zajmująca i ciekawa zarówno ze względu na treść, jak i na zagadnienia, które nasuwa w trakcie czytania. I jakkolwiek nie dotyczy ona bezpośrednio czasów, w których rządził Niemcami Hitler, niemniej ukazuje między innymi lu-

dzi i siły, w których hitlerizm znalazł później oparcie.

Akcja „Synów” toczy się w jednym z mniejszych miast niemieckich, w czwartym roku wojny. Zewsząd przemawia nędza wojenna, zamkniętymi sklepami, pustymi wystawami, długimi kolejkami kobiet, dzieci i starców, wyciekających na odrobinę mleka, na węgiel, czy chleb. Ludzie są przygnębieni, zgorzkniali, oteplali, twarze mają „za padnięte, blade, zielonkawe”. Na ulicy widać coraz więcej „kulawych, jednokolejnych, ślepych, okaleczonych, zmieszanych przez wojnę”.

W środowisku tym ukazują nam autor grupe starszej młodzieży licealnej, która zrzuciła się w niewielkim związku, mającym na celu odnalezienie słusznej drogi postępowania w tak trudnych dla narodu niemieckiego czasach. Związek powstał przy padkow, pod wpływem ucznia II klasy licealnej, Ernsta, który uzyskał wielki wpływ na kolegów, dzięki zdolnościom w organizowaniu współzycia koleżeńskiemu na zasadach braterstwa, wzajemnej pomocy oraz zabawy pozbawionej cech bezmyślności i użycia. Ernst wkrótce jednak odchodzi na front i ginie.

W śmierci jego tkwi jakaś tajemnica, niepokojąca członków związku. Gdy podczas uroczystości szkolnej dyrektor odczytuje im listę uczniów, którzy padli na froncie, nazwisko Ernsta zostaje pominięte. Tajemnica ta wyjaśnia się dopiero pod koniec powieści. Ernst poszedł jako ochotnik na front, by budzić tam opór przeciw imperialistycznej wojnie, by wyjaśniać jej źródła i istotę. Działalność jego odkrywa żandarm.

Zostaje skazany przez sąd polowy i rozstrzelany. Po śmierci Ernsta związek traci przywódcę i sens swego istnienia. Rej w nim woda uczyniła ze sfer ulegających propagandzie nacjonalistycznej i szowinistycznej.

„Synowie” to powieść, której wydarzenia rozgrywają się w okresie schyłkowym pierwszej wojny światowej, powieść — powiedzmy z góry — bardzo zajmująca i ciekawa zarówno ze względu na treść, jak i na zagadnienia, które nasuwa w trakcie czytania. I jakkolwiek nie dotyczy ona bezpośrednio czasów, w których rządził Niemcami Hitler, niemniej ukazuje między innymi lu-

POLSKA SZKOŁA

korzysta z doświadczeń pedagogiki radzieckiej

W każdej polskiej szkole spotykamy dwa grube tomy „Pedagogiki”, której autorem jest wielki pedagog radziecki, profesor I. Kairów. Wydanie tego podręcznika stało się poważną pomocą w pracy naszych nauczycieli. Pomógł on naszemu nauczycielstwu przezwyciężyć pokutujące jeszcze częstokroć błędne teorie pedagogiki burżuazyjnej i zapoznać się z postępowymi teoriami i metodami wychowawczymi pedagogiki socjalistycznej.

W żadnym państwie zagadnienia wychowawcze nie są otoczone taką troskliwością jak w Związku Radzieckim. Pedagogika socjalistyczna powstała w walce z teoriami pseudonaukowymi. Oparta na zasadach marksizmu-leninizmu, stała się nauką na wskroś postępową. Podstawową jej założeniem jest wiara w człowieka. Celem, do którego dąży, jest wykształcenie i przygotowanie nowych kadr budowniczych komunizmu.

Rozpowszechnienie przekładu podręcznika radzieckiego uzupełniło w dużym stopniu wielki brak marksistowskiej literatury pedagogicznej, jaki odczuwają nie tylko nasi nauczyciele i studenci, ale także działacze społeczni i oświatowi, wszyscy ci, którzy interesują się życiem szkoły. Aby jak najszybciej uzupełnić te braki, opracowywane są już tłumaczenia „Psychologii” Tłapowej, „Pedagogiki” Garczewa-Jasłowskiej.

Najważniejszym zadaniem, jakie stawia przed uczniami szkoła w ZSRR, jest pilna i systematyczna nauka. W kraju socjalizmu naukę traktuje się jako naczelną zadanie dziecka. Jedną z podstawowych form pomóżenia dziecku w osiągnięciu wysokich wyników w nauce jest wyrobienie w nim świadomego stosunku do jego pracy i obowiązku. Od stopnia uświadomienia ucznia, od jego wewnętrznego przekonania o potrzebie zdobycia wiedzy zależy bowiem w ołbrzymim stopniu wyniki nauczania.

Walka z „drugoczością” i nadmierną ilością niedostatecznych ocen stanowi jeden z czołowych problemów naszego szkolnictwa. Nauczyciele polscy, korzystając z doświadczeń najlepszych pedagogów radzieckich, zaczynają osiągać coraz lepsze rezultaty. Poważną pomocą w tej walce jest wprowadzenie na wzór szkolnictwa w ZSRR corocznych konferencji nauczycielskich. W czasie zebrania nauczycielskich wiele czasu poświęca się popularyzacji metod pracy zarówno czołowych nauczycieli radzieckich, jak i polskich, którzy dzięki wyteżonej pracy potrafili zlikwidować drugoczość i podnieść wyniki nauczania w swoich klasach.

Zwycięstwo w walce o lepsze wyniki nauczania zależy w znacznej mierze od podstawy ideologicznej i przygotowania zawodowego nauczyciela. Zdając sobie z tego sprawę, rozpoczęto intensywną pracę nad doskonaleniem kadr oświatowców. I tu ogromną pomoc przyniosły doświadczenia szkolnictwa radzieckiego.

Wzrastając na ośrodkach w ZSRR zorganizowane w Polsce sieci Państwowych Ośrodków Doskonalenia Kadr Nauczycielskich. W tych placówkach nauczyciele szkół podstawowych i średnich znajdują pomoc w podnoszeniu kwalifikacji zawodowych oraz otrzymują wskazówki, umożliwiające im właściwą realizację nowych programów. Utworzenie placówek metodycznych stało się wielką pomocą w pracy szczególnie nauczycieli wiejskich, którzy nie mogli dotąd w całej pełni korzystać z rad i wskazówek doświadczonych pedagogów. Odpowiednio wyposażone biblioteki i czytelnie umożliwiają im także korzystanie z nieodwrotnych materiałów dydaktycznych.

Niemniej poważną zdobyczą naszego szkolnictwa w zakresie doskonalenia kadr oświatowców, jest zorganizowanie „Odczytów Pedagogicznych”. W Związku Radzieckim rokrocznie tysiące nauczycieli, publikując swe doświadczenia, udostępniają je reszcie swych towarzyszy. W roku bieżącym, dzięki inicjatywie

Państwowego Ośrodka Prac Programowych i Badań Pedagogicznych, rozpoczęto w Polsce akcję „Odczytów Pedagogicznych”, której celem jest wydobycie i popularyzowanie osiągnięć przodujących oświatowców. Ogłoszenie w pismach fachowych najlepszych prac wpłynęło w znacznym stopniu na ulepszenie do tychczasowych metod wychowawczych.

Walka o lepsze wyniki nauczania, samokształcenie i doskonalenie kadr nauczycieli nie wyczerpuje wszystkich doświadczeń, którymi dzieli się z nami szkoła radziecka. Aby umożliwić uczniom pogłębienie swych wiadomości w dziedzinie, która ich najbardziej interesuje, zorganizowano w ZSRR szereg placówek pracy pozaszkolnej. W Domach Pionierów, w Stacjach Młodych Techników, czy Przyrodników, dzieci i młodzież znajdują wszelkie potrzebne im urządzenia i literaturę, zachęcające do dalszej pracy w wybranej gałęzi wiedzy. To samo zadanie spełniają różno organizowane w szkołach ko-

Zdając sobie sprawę z ogromnych korzyści, jakie zdobywa młodzież w pracy pozaszkolnej, powstają i w Polsce Domy Kultury Dziecka. Mają one już 11. W wielu szkołach zorganizowano także koła naukowe, skupiające w swym kręgu miłośników literatury, przyrody, czy fizyki. Specjalnym zainteresowaniem cieszą się zajęcia młodych micurinowców, którzy, mając do dyspozycji działki doświadczalne, nie tylko pogłębiają swe teoretyczne wiadomości, ale uczą się praktycznego zastosowania metod wielkiego agrobiologa radzieckiego.

Przykładów twórczego korzystania z doświadczeń z wspaniałego dorobku i wzorów oświaty w kraju socjalizmu jest bardzo wiele. Osiągnięcia i doświadczenia pedagogów radzieckich pozwalają naszym oświatowcom ominąć wiele trudności i uniknąć niejednego błędu, ukazywać im naukowe, postępowe metody nauczania i wychowania.

L. O.

SPORT SPORT SPORT

Gorący patriotyzm i niezwykła skromność

cechują wybitnych sportowców radzieckich



Siechenowa (Nr. 76) w walce z Duchowicz podczas Spartakiady w Moskwie.

Sport radziecki, jego wspaniałe wyniki na arenie międzynarodowej zwracają na siebie stale uwagę naszego społeczeństwa, które z każdym dniem nabiera coraz większego przekonania do kultury fizycznej i sportu, jako niezwykle ważnego

czynnika w wychowaniu nowego obywatela.

Na łamach naszych pism sportowych, ukazują się artykuły, poświęcone tegorocznym sukcesom sportowców radzieckich.

Zastanówmy się, jakie jest źródło

tych sukcesów, zarówno podwójnych, indywidualnych i zespołowych.

Sukcesy indywidualne sportowców radzieckich zawdzięczają nie tylko swym specjalnym uzdolnieniom, ale przede wszystkim warunkom, jakie stworzyło im do rozwijania tych uzdolnień pierwsze państwo socjalistyczne na świecie, otaczając ich na każdym kroku troskliwą opieką ze strony wysokokwalifikowanych trenerów i instruktorów. Płyną one również z wysoko rozwiniętego poczucia zespołowości i gorącego patriotyzmu, w którym do ducha obywateli radzieckich wychowuje się od młodego dziecka.

Aby nie być gołosłownym przytoczmy pewien fakt, jaki miał miejsce podczas pierwszego oficjalnego występu lekkoatletów radzieckich na mistrzostwach Europy w Oslo 1946 roku. Bohaterką ich nie była ani Dumbadze, ani Majucziwa, ani Anokina, ani nawet Sewriukowa, ale fenomenalna biegaczka Związku Radzieckiego Siechenowa, która pierwsza zdobyła zaszczytny tytuł radzieckiej mistrzyni Europy. A chcąc wiedzieć dlaczego? Zaraz wam wyjaśnię.

Otóż na pół godziny przed odjazdem na stadion Siechenowa wybiegła na polankę, znajdującą się koło wiejskiego domu, w którym mieszkała ekipa radziecka. Przyszła mistrzyni Europy w biegach na 100 i 200 metrów nie zawahała porośniętą trawą domu i tak nieszczerliwie upadła, że całym ciężarem ciała przygniotła podwinęta nogę. Powróciła do domu mocno kulając, a niedługo później widzieliśmy ją na trybunie honorowej stadionu w Bistet z bukiem pięknych kwiatów i... dwoma złotymi medalami.

— Jestem szczęśliwa — powiedziała — jak jednemu z dziennikarzy — że przyczyniłam się do sukcesu lekkoatletyki radzieckiej i pokazania prawdziwego oblicza sportu radzieckiego całemu światu.

O sobie ani słowa. Zresztą ta skromność jest jedną z najpiękniejszych cech wszystkich sportowców radzieckich, wśród których takich cichych bohaterów mogliśmy znaleźć jeszcze bardzo wielu.

Bokserzy wychodzą na ring

Na zakończenie starego roku odbędzie się w okręgu łódzkim kilka spotkań bokserkich.

Dnia 30 bm. w Łodzi o mistrzostwo kl. B okręgu łódzkiego CWKS Łódź (dawniej Legia) zmierzy się z Włokniarzem Naprzodem z Rudy Pabianickiej.

W niedzielę po dłuższej przerwie, wznowione zostaną mistrzostwa drużyn klasy A. Regulamin mistrzostw przewiduje spotkania w 10 wagach, z tym jednak, że klub walczyć będzie ze swym przeciwnikiem tylko jeden raz (bez rewanżu). Drużyna, która wystawi mniej niż 8 zawodników, straci punkty walkowerem.

W Pabianicach tamtejszy Włokniarz podejmie ŁKS Włokniarza.

W Tomaszowie Spójnia (dawniej Związkowiec) zmierzy się z łódzkim Ogniem (połączonym ze Związkiem).

Spotkania te zapowiadają się interesujące ze względu na udział w nich czołowych pięściarzy naszego okręgu.

O mistrzostwo klasy B Związkowiec (Sieradz) rozegra mecz z Gwarą (Łódź).

W Kutnie derby lokalne: Stal zmierzy się z Kolejarem.

Najdrobniejsze ślady brudu —

usuwa dobre mydło do prania. Częste i staranne pranie bielizny jest podstawą higieny.

Pracownicy poszukiwani

Inżyniera-energetyka, księgowych-fakturzystów, finansistów, inżynierów-mechaników, inżyniera budowlanego, starszych kalkulatorów, statyków i spawacza elektrycznego zatrudnia Zakłady Barwników „Boruta” w Zgierzu, ul. A. Struga 30. Zgłoszenia przyjmują Wydział Personalny. 1123

Głównego księgowego zatrudni zaraz „Spółnota Pracy”, ul. Traugutta 4. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kad. 1132

Księgowych, księgowego kosztów własnych, księgowego materiałowego, kierownika zaopatrzenia pracowników finansowych, materiałowych, zaopatrzeniowców, biegłych maszynistki, wykwalifikowanych kontrolerów, technicznych, tokarzy, frezów, ślusarzy, narzędziowców, elektryków i robotników gospodarczych — zatrudnia natychmiast Łódzkie Zakłady Wytwarzania Aparatury Napięcia, Zakład A. 22, Łódź, ul. Gdańska Nr. 138. Zgłoszenia przyjmują Dział Personalny. 1134

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO wejściówkę fabryczną na nazwisko Krakowiak Maria. 18320

ZGUBIONO legity. zw. zaw. i Służby Zdrowia na nazwisko Filecka Wanda, Łowicz, Stanisławskiego 11. 18319

ZGUBIONO legity. zw. zaw. na nazwisko Dębski Zbigniew. 18318

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalnią na nazwisko Głowacka Janina. 18317

ZGUBIONO legity. Inwalidów Pracy Nr. 322. Wiśniewska Helena. 18316

ZGUBIONO legity. zw. zaw. na nazwisko Matczak Stanisława. 18315

SKRADZIONO dowód PKP Nr. 862306 na nazwisko Nowicka Feliksa, Łódź, Zapaśnicza 60. 18310

ZGUBIONO legity. Ubezpieczalni na nazwisko Kowalska Sabina, Żeromskiego 15. 18309

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Netzel Irena, ul. Stalina 31. 284

WŁOŚ	
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej	
KOLEGIUM REDAKCYJNE	
Zestawienie:	
Redaktor naczelny	218-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	218-05
Dział partyni	218-18
Dział korespondentów roboczych i chłopskich oraz redakcji gazet klubowych	218-42
Dział kultury	238-69
Dział literatury i sportowy	254-21
Dział społeczny	218-11
Dział ekonomiczny	218-21
Dział rolny	218-21
Redakcja nocna	173-31
Kolegijska	
Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22	
Administracja	228-42
Dział ogłoszeń	Łódź, Piotrkowska 156, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa”	
Ad. Red. Łódź, Piotrkowska 11, III-cie piętro.	
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”	
Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 265-42	
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch”	
Nr VII-523	